

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

16 kwietnia 2019

nr 30 (LXXIV)

cena: 17 Kč



Zdrowych, spokojnych świąt, spędzonych w rodzinnej atmosferze życzy redakcja „Głosu”.

Dawanie sprawia większą radość niż branie

WYDARZENIE: Niedziela Palmowa, która w liturgii katolickiej otwiera Wielki Tydzień, jest w niejednej miejscowości okazją do dobroczynności. Tradycją jest już „Kołacze Wielkanocny” w Jabłonkowie i okolicy oraz jarmarki wielkanocne w Czeskim Cieszynie. Parafianie w Suchej Górnej po raz pierwszy zorganizowali akcję „Piecemy i pomagamy”.

Danuta Chlup

W Jabłonkowie przez cały ub. tydzień trwały przygotowania do „Kołącza Wielkanocnego”. Baranki piekli pracownicy Caritasu, który jest inicjatorem akcji, wraz z podopiecznymi Ośrodka Dziennego św. Józefa i pomocnikami, kołacze piekli wolontariusze w domach. W niedzielę po nabożeństwach przedpołudniowych rozdawano wypieki przed kościołami w Jabłonkowie, Bukowcu, Herzawie, Mostach i Piosku. Błyskawicznie zniknęły ze stołów. Nikt nie brał ich za darmo – do skarbonek wrzucano szczodre dary na pomoc ludziom w krajach biedniejszych od naszego. Darczyńcy ofiarowali w sumie blisko 207 tys. koron. Zebrane fundusze pomogą Caritasowi w Melitopolu na Ukrainie w dokończeniu przebudowy Hospicjum Miłosierdzia Bożego oraz wesprą działalność misji salezjańskiej w Tanzanii, gdzie

pracuje m.in. Renata Szpyrcowa z Jabłonkowa.

– Akcja charytatywna odbywa się co roku w Niedzielę Palmową. Podczas Kwesty Trzech Króli wszyscy wspierają Caritas. Dlatego teraz my, w imieniu Caritasu, chcemy poprzez organizację tej zbiórki pomóc z kolei komuś innemu. Corocznie starannie wybieramy cele i zastanawiamy się, gdzie nasza pomoc jest potrzebna – powiedziała Lucyna Szotkowska, dyrektorka organizacji.

Dzięki zaangażowaniu wolontariuszy coraz chętniej wspierana jest w naszym regionie międzynarodowa organizacja Mary's Meals z filią w RC, która troszczy się o posiłki w szkołach dla dzieci w najbiedniejszych krajach świata. Na rzecz tej organizacji zbierano datki podczas niedzielnych akcji charytatywnych w Czeskim Cieszynie oraz w Suchej Górnej.

– Jarmarki adwentowe i wielkanocne już dawniej były tradycją w parafii katolickiej w Czeskim



• Baranki i inne wypieki w Jabłonkowie błyskawicznie zniknęły ze stołów.
Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Cieszynie. Z reguły zbierano pieniądze na misje. Teraz odbył się drugi jarmark, którego dochód przeznaczyliśmy na Mary's Meals. Uzbieraliśmy ponad 80 tys. koron – powiedziała „Głosowi” jedna z organizatorek, Dorota Sikora. W przygotowanie były zaangażowane przede wszystkim młode mamy. W ramach warsztatów przedświątecznych produkowały domowy makaron, piekły ciasta, robiły dekoracje wielkanocne. Niektórzy przygotowali wypieki lub ozdoby w domu. – Tym razem poszerzyliśmy zakres. Jarmarki odbyły się po raz pierwszy nie tylko przy kościele parafialnym w Czeskim Cieszynie, ale także przy kościołach filialnych w Kocobędzu-Ligocie, Koniakowie i Sibicy – poinformowała Sikora.

Parafie, które w okresie przed Wielkanocą organizują akcje cha-

rytatywne, zainspirowały kolejne lokalne społeczności. W weekend odbyła się pierwsza tego typu akcja zainicjowana przez wspólnotę matek parafii katolickiej w Suchej Górnej. W sobotę kilkanaście pań piekło w domach kołacze i ciastka, wieczorem pakowały je na plebani. Po niedzielnym nabożeństwie w kościele pw. św. Józefa rozdawano paczki w zamian za dary na rzecz wspomnianej już Mary's Meals oraz Hnutí pro život (Ruchu na Rzecz Życia) – organizacji prowadzącej działania na rzecz życia poczętego oraz doradztwo dla ciężarnych kobiet w trudnej sytuacji życiowej. Parafianie podarowali w sumie przeszło 21 tys. koron.

– Pamiętajmy o tych, którzy mają mniej niż my i żyją w gorszych od nas warunkach. A takich ludzi jest na świecie większość. Zresztą da-

wanie – choć to brzmi może paradoksalnie – sprawia większą radość niż branie. Myślę, że wszystkie te panie, które piekły ciasta i wszyscy ci, którzy dawali datki, mieli z tego dużą satysfakcję – podzielił się spostrzeżeniem ks. Mirosław Kazimierz, proboszcz górnosuskiej parafii.

600

baranków upieczono w Jabłonkowie na akcję charytatywną „Kołacze Wielkanocny”. Prócz tego było 400 paczek kołaczy oraz 60 paczek pierników. Połowę pierników upiekły dzieci z pierwszej klasy PSP im. Henryka Sienkiewicza wraz z nauczycielką Izaabelą Jachnicką.

SPOŁECZEŃSTWO

Krucha granica między miłością a nienawiścią

Czeski Cieszyn. Jak co roku przedstawiciele Rodziny Katyńskiej oraz innych organizacji spotkali się w piątek pod pomnikiem ofiar II wojny światowej na cieszyńskim Konteszyńcu, by uczcić pamięć polskich oficerów zamordowanych w Katyniu. STR. 2-3

KULTURA

Górale przywitali wiosnę

Mosty koło Jabłonkowa. W miejscowości oficjalnie powitano wiosnę. Wszystko za sprawą Górolskiego Centrum Informacji Turystycznej, które w sobotę zorganizowało „Góralski dzień z rzemiosłem”. Wydarzenie pod hasłem „Wiosna i Wielkanoc” odbyło się w murach mosteckiego Domu PZKO. STR. 4

SPORT

Mocny debiut

Wisła. Drugie miejsce w 14. Biegu po Nowe Życie, który odbył się w sobotę w Wiśle, zajął zespół „Głosu” – gazety Polaków w Republice Czeskiej. Do zwycięstwa trzyosobową sztafetę poprowadził Tomasz Wolff, redaktor naczelny „Głosu”. Celem Biegu po Nowe Życie jest wsparcie szczytnej idei transplantologii. Ekipa „Głosu” zadebiutowała w imprezie. STR. 11

REKLAMA



NASZ »GŁOS«



Danuta Chłup
danuta.chlup@glos.live

Ostrawa, nabrzeże Havlíčka. Czuję rzecki powiew od Ostrawicy. Przyjemne miejsce, choć nie dla wszystkich. Za plecami mam kompleks budynków sądu i więzienia.

Trochę niezdeterminowanie zatrzymuję się przed wejściem. Przede mną widzę kobietę mniej więcej w moim wieku, równie niezdeterminowaną jak ja. – Nie wie pani, czy to Areszt Śledczy? – zwraca się do mnie. – Chyba tak, tam wisi tablica – wskazuje miejsce, gdzie umieszczony jest napis z nazwą instytucji. – Ale nie orientuję się specjalnie, jestem tu po raz pierwszy – dodaje z lekkim uśmiechem.

– Ja również – odpowiada tamta i także się uśmiecha. Ale jakoś tak smutnie.

Wchodzimy razem do środka. Przed nami recepcja, bramka jak na lotnisku, a za nią trzech uzbrojonych strażników. Pytają nas o powód przybycia.

– Jestem dziennikarką. Mam umówione spotkanie z księdzem kapelanem – informuję straż więzienną. Wstyd przyznać, ale mówię to tonem człowieka, który stara się dać otoczeniu do zrozumienia, że zupełnie przypadkowo znalazł się w miejscu, które absolutnie do niego nie przystaje – może to być więzienie, ale też noclegownia dla bezdomnych czy poradnia dla ofiar przemocy domowej.

– A ja idę odwiedzić syna – mówi kobieta, która weszła ze mną. Strażnicy odsyłają ją do innego wejścia, przeznaczonego dla osób odwiedzających więźniów. Czuję dziwny ucisk w żołądku i robi mi się strasznie żal tej matki. Moja pewność siebie nagle gdzieś znika, wcale nie czuję się przyjemnie, kiedy jestem sprawdzana, spisywana, kiedy każą mi czekać w osobnej poczekalni, nim ksiądz po mnie zejdzie.

Potem jest już lepiej. Rozmowa z ks. Ganderą należy do tych, które umacniają mnie w przekonaniu, że bonusem pracy dziennikarza są spotkania z ludźmi, którzy przekazują nam pozytywną energię. Przeczytajcie ten wywiad w naszym dzisiejszym świątecznym magazynie. ▲

WAŻNE INFORMACJE

Kolejny numer „Głosu” ukaże się już po Świątach Wielkanocnych, we wtorek 23 kwietnia. Ogłoszenia do kroniki rodzinnej oraz rubryki „Co w terenie” można składać osobiście w środę w godz. 8.30-15.30 lub wysłać je e-mailem na adres: info@glos.live, najpóźniej do godz. 10.30 w poniedziałek 22 kwietnia.

We wtorek i czwartek sekretariat redakcji będzie nieczynny.

Redakcja

CYTAT NA DZIŚ



Vladimír Kremlík,
kandydat na nowego ministra transportu RC

Chciałbym przyspieszyć budowę nowych odcinków autostrad w naszym kraju. To jeden z moich priorytetów

E-STREFA

Zapraszamy do odwiedzenia naszego kanału na Youtube...



DZIŚ...

16

kwietnia 2019

Imieniny obchodzą:

Benedykt, Bernadeta, Julia

Wschód słońca: 5.54

Zachód słońca: 19.38

Do końca roku: 259 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Sopera

Przysławia:

„Kwiecień wilgotny obiecuje rok stokrotny”

JUTRO...

17

kwietnia 2019

Imieniny obchodzą:

Klara, Robert

Wschód słońca: 5.52

Zachód słońca: 19.39

Do końca roku: 258 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień Chorych na Hemofilę

Przysławia:

„We środę po kolacjach, gdy żaba zakuka, już nas zima mrozami pewnie nie oszuka”

POJUTRZE...

18

kwietnia 2019

Imieniny obchodzą:

Bogumiła, Bogusława, Ryszard

Wschód słońca: 5.50

Zachód słońca: 19.41

Do końca roku: 257 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień Krótkofalowca

Przysławia:

„Jak w kwietniu rosa, to dosiewaj chłopie mocno prosa”

POGODA

wtorek



dzień: 11 do 13 C

noc: 3 do 0 C

wiatr: 1-3 m/s

środa



dzień: 11 do 13 C

noc: 4 do 2 C

wiatr: 1-3 m/s

czwartek



dzień: 13 do 15 C

noc: 4 do 1 C

wiatr: 2-4 m/s

Krucha granica między miłością a nienawiścią

– Znajdujemy się w miejscu, które jest niemy świadkiem wszystkiego, co nierozzerwalnie wiąże się z II wojną światową: wielkiego bólu, też, nienawiści. Granica między miłością a nienawiścią jest tak krucha i cienka, że obowiązkiem każdego z nas jest pielęgnować w codziennym życiu miłość do drugiego człowieka – mówiła w piątek burmistrz Czeskiego Cieszyna Gabriela Hřebačková. Podczas uroczystości towarzyszyła jej burmistrz Cieszyna Gabriela Staszkievicz.



• Piątkowe uroczystości na Koneszynie. Fot. WITOLD KOZDOŃ

na każdego człowieka, zwłaszcza gdy uświadomimy sobie, po jakiej ziemi stąpamy. Gdyby tamte drzewa mogły mówić, krzyczałyby, płacząc i wzywając ludzkość. Pamiętamy więc – mówiła.

W piątek punktualnie o godz. 11.00 pod pomnikiem na Koneszynie zebrało się kilkadziesiąt osób. Wśród nich Helena Legowicz, prezes PZKO. Witając wszystkich Józef Pilich, prezes „Rodziny Katyńskiej” podkreślał, że dla członków stowarzyszenia zachowanie pamięci „zrodzonej ze skrawków prawdy”

to jedno z najważniejszych zadań. – Niech nadal pozostaje ona żywa. Niech już nigdy ludzkość nie ucieka się do takiego okrucieństwa – apelował.

Z kolei okolicznościowy list prze-

ślała zebrany konsul generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwaśtowiec, która z powodu choroby nie mogła wziąć udziału w uroczystości. Przypomniała ona, że ludobójstwo katyńskie jest w dziejach Polski zbrodnią bez precedensu. W kwietniu 1940 r. zostało bowiem zamordowanych ponad 21 tysięcy polskich jeńców osadzonych w obozach NKWD. Wśród ofiar byli też mieszkańcy naszej ziemi.

„Ze Śląska Cieszyńskiego pochodziło co najmniej 190 zamordowanych w Katyniu, Miednoje, Ostaszkowie i Charkowie. Zdeptano ich godność, a rodzinom odebrano prawo do godnego upamiętnienia najbliższych. Za państwa odwagę w zachowaniu pamięci i przekazaniu jej kolejnym pokoleniom Polaków należy się ogromny szacunek, wdzięczność i podziękowanie – napisała konsul.

Tegoroczny Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej uświetniła Danuta Siderek, deklamując wiersz Dominiki Świątek „Sen o Katyniu”. Ksiądz Grzegorz Borski zmówił okolicznościową modlitwę, zaś wspomnieniową uroczystość zakończyło złożenie wiązanek białoczerwonych kwiatów pod tablicami. (wik)

Każda wojna jest złem



• Uroczystość uświetnił występ chóru „Zaolzie” Fot. WITOLD KOZDOŃ

Miejscowe Koło PZKO w Orłowej-Lutyni zorganizowało w czwartek kolejną uroczystość wspomnieniową przy tablicy poświęconej ofiarom faszyzmu z lat 1939-1945. Wisi ona w gmachu polskiej szkoły w Orłowej. – Nasza tutaj obecność dobitnie podkreśla, że nadal pamiętamy o naszych zamordowanych i poległych. Chwała bohaterom, cześć ich pamięci – mówił Marian Stec, wiceprezes orłowskiego Koła PZKO.

Przypomniał on, że w tym roku przypada 79. rocznica masowych aresztowań Polaków na Zaolziu, a także 74. rocznica zakończenia II wojny światowej. Kwiecień jest

zaś miesiącem szczególnym, ponieważ to właśnie wtedy Niemcy przystąpili do likwidacji polskiej inteligencji między innymi w Orłowej i okolicach.

– O latach okrucieństw zawsze powinniśmy pamiętać. Nasze dzisiejsze spotkanie jest zaś hołdem poległym i zamordowanym. Odajemy część więziom obozów hitlerowskich i sowieckich, czcimy tych, którzy oddali życie w publicznych egzekucjach i ginęli na wojennych frontach. Niestety ludzie rzadko potrafią wyciągać wnioski z własnej przeszłości, dlatego w świecie trwa nadal wiele wojen. Musimy jednak pa-

Napisali, teraz czekają na wynik



• Wczoraj w Polskim Gimnazjum egzaminy wstępne pisało już tylko kilkoro kandydatów. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Dwa dni intelektualnego wysiłku mają za sobą dziewięcioklasisci, którzy chcą się dalej kształcić w szkołach z maturą. Wczoraj w piątek odbywały się w całej RC państwowe egzaminy wstępne do szkół średnich. W Czeskim Cieszynie 86 uczniów zdawało do Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego, 63 – do polskiej grupy Akademii Handlowej dla Polskiego Szkolnictwa Narodo-

wościowego w Czeskim Cieszynie, a poprawiać będą egzaminy wstępne z trzech przedmiotów – matematyki, języka czeskiego i języka polskiego. Testy do dwu pierwszych zostały przygotowane centralnie przez spółkę Cermat, która do 28 kwietnia przeprowadzi również ich ocenę. Testy z języka polskiego opracowało Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodo-

wościowego w Czeskim Cieszynie, a poprawiać będą egzaminy wstępne z trzech przedmiotów – matematyki, języka czeskiego i języka polskiego. Testy do dwu pierwszych zostały przygotowane centralnie przez spółkę Cermat, która do 28 kwietnia przeprowadzi również ich ocenę. Testy z języka polskiego opracowało Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodo-

wościowego w Czeskim Cieszynie, a poprawiać będą egzaminy wstępne z trzech przedmiotów – matematyki, języka czeskiego i języka polskiego. Testy do dwu pierwszych zostały przygotowane centralnie przez spółkę Cermat, która do 28 kwietnia przeprowadzi również ich ocenę. Testy z języka polskiego opracowało Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodo-

Pensjonat poszedł z dymem



• Akcja gaśnicza trwała kilka godzin. Fot. Wojewódzka straż pożarna

20 milionów koron – na tyle wstępnie oszacowano straty po pożarze drewnianego pensjonatu w Piosku. Ogień wybuchnął w sobotę o 19.25, walczyło z nim 12 jednostek straży pożarnej.

Jak poinformowała oficjalna strona internetowa wojewódzkiej straży pożarnej, w chwili wybuchu ognia na szczęście w pensjonacie nie było gości. Trzej mieszkańcy opuścili budynek jeszcze przed przyjazdem strażaków. Nikomu nie się nie stało. Na razie przyczynę pożaru nie są znane. Trwają czynności w tej sprawie.

Akcja gaśnicza trwała kilka godzin, ogień udało się opanować dopiero przed godziną trzecią w nocy. (wot)



WIELKANOC

Okres Wielkanocy, jak powszechnie wiadomo, rozpoczyna się w Niedzielę Palmową, inaczej też nazywaną Kwietnią, która zdradza nam pradawną wiarę w wiecznie odradzające się życie, symbolizowane tym, co zawsze zielone. Ta zieloność zwiastuje nam też wiosnę, a wiosna to zmartwychwstała ziemia. Ten symbol wiecznego życia pojawia się jeszcze w Poniedziałek Wielkanocny, szczególnie w postaci jałowca, rośliny niezmiennie zielonej i leczniczej zarazem. Smaganie jałowcem to nic innego, jak przekazywanie energii życiodajnej, w tym i rozrodczej, której tak bardzo potrzebujemy na wiosnę, kiedy wszystko budzi się do życia – ludzie i przyroda. Ma to szczególne uzasadnienie w odniesieniu do kobiet, toteż dziewczyny powinny się cieszyć, czując kłujący dotyk jałowcowej gałązki. Cieszyła się i ziemia, kiedy gazdoszkowie wychodzili do pól, wtykając w nie kawałki zielonych palm, najczęściej gałązek leszczyny. I w nich tkwiła moc wegetacyjna. Gospodarze już dawno o tym zapomnieli, zastępując gałązki nawozami. Przykład to na odrywanie się człowieka od ziemi, tudzież od kultury, która przecież z niej wyrastała.

Wielkanoc objawia nam również pradawny kult wody, bez której nie ma życia. Stąd zupełnie logicznie towarzyszy ona poniedziałkowemu jałowcowi, gdyż i ona oczyszcza i odradza zarazem. Powszechnie było wierzanie w to, że ten, kto umyje się w wielkopiątkowej wodzie przed wschodem słońca, zrobi lepiej, niżby odwiedził dziesięciu lekarzy. Podobnie też działała tatarczówka, czyli nalewka z korzenia tataraku, który co najmniej tydzień należało moczyć w spirytusie czy wódce. Dawne to czasy, kiedy każdy gospodzik coś takiego przyrządzał i oferował w Wielki Piątek. Mówiono, że choćby łęk ty piołunowatej nalewki zapewni zdrowie przez cały rok, na pewno zaś dobrą kondycję żółtka. Znaczący się, że nie traktowano tatarczówki jako gorzałki, ale jako środek leczniczy. Dlaczego? Otóż dlatego, że wszystko, co palące, piekące miało właściwości oczyszczające, a więc i lecznicze. Takie znanie miało skąkanie przez ogień na św. Jana, palenie ognisk na tyłach kościoła w Sobotę Wielkanocną, nazywane paleniem Judasza, a także picie owej tatarczówki, czemu towarzyszyło



Fot. ARC

zyczenie: Na zdrowie! No właśnie – oczyszczony organizm jest zdrowy. Była zatem skuteczniejsza od geriawitu i jemu podobnych preparatów. W Wielki Piątek w ogóle działo się wiele niezwykłych rzeczy. Wszelkie drzewa były w tym dniu najtwardsze, słońce wschodziło trzy razy, grzmot czy deszcz oznaczał urodzaj, podobnie jak rosa na szybach. Przyroda zdradzała przyszłość człowiekowi pod

warunkiem, że z nią współżył, był jej partnerem, a nie wrogiem.

Kolejnym symbolem tego świątecznego czasu jest jajko, doskonale uzupełniające zielone palmy i jałowce, bowiem i ono jest idealnym obrazem kielkującego życia. Kto go dotykał, przejmował jego energię. Dlatego wkładano go do wody, w której kąpał się noworodek, a gdy ktoś chorował, wystarczyło „pokulać” nim po ciele i od razu poczuł

się lepiej. Dziś zostały tylko pomalowane skorupy. Ładne, cieszące oko, ale puste, bez życia. Jest jeszcze zajączek, który przywędrował do nas z terenów niemieckich. To sympatyczne zwierzątko przynosiło dzieciom słodycze, zabawki i tym podobne niespodzianki, które trzymało w ogromnym plecaku i odwiedzało nasze przydomowe ogrody najczęściej w Niedzielę Wielkanocną, podrzucając je

Daniel Kadłubiec

Górale przywitani wiosną

Dziś zaprosiliśmy do nas rzemieślników, którzy pokażą najmłodszym, jak stworzyć bukiet papierowych kwiatów czy w jaki sposób ozdabiać pisanki i wielkanocne pierniczki. Podczas warsztatów będziemy się także uczyli dekorowania świątecznych stołów, chłopców zaś z pewnością zainteresuje, jak się robi wielkanocne „korbacze” – mówiła w sobotę Katarzyna Hamroziowa z Górońskiego Centrum Informacji Turystycznej w Mostach k. Jabłonkowa.

Jak samodzielnie wykonać świątecznego „korbacza”, czyli wierzbową witkę, którą chłopcy w Łany Poniedziałek smagali nogi dziewczyn, demonstrował zainteresowanym Jan Czepiec z Jabłonkowa. – Kiedy panie z „drzewionki” zaproponowały mi poprowadzenie tych warsztatów, uświadomiłem sobie, że „korbacze” plotłem ostatnio przed sześćdziesięciu laty – żartował. – Ich wykonanie nie jest jednak trudne. Trzeba jedynie chcieć – przekonywał.

Zanim jednak rozpoczęły się świąteczne zajęcia, na scenie „Kasowego” z prawie półgodzinnym programem wystąpiły miejscowe przedszkolaki. – Zima odeszła, więc chcieliśmy dziś pokazać nasze wiosenne tradycje – mówiła Renata Baron, kierowniczka polskiego przedszkola w Mostach koło Jabłonkowa. Dzieci zaprezentowały zaś wiązanek wiosennych pio-



● Na scenie zaprezentowały się publiczności mosteckie przedszkolaki.

senek, a także wiosenne zwyczaje, m.in. topienie Marzanny i chodzenie z goiczkami.

Występem i warsztatom towarzyszył w sobotę wielkanocny jarmark. Goście „Kasowego” mogli więc kupić ręcznie wykonane, świąteczne dekoracje. Na stoiskach królowały zajączki, kurki, ptaszki, baranki czy pisklątka. Wystawcy oferowali wielkanocne jajka, świeczki, ozdoby z filcu, koronek i wełny, regionalną biżuterię, beskidzkie sery, a nawet najróżniejsze przyprawy. Na gości domu PZKO czekała też kawiarnia z domowymi ciastami, kawą, herbatą oraz specjami kuchni regionalnej.

Organizatorzy „Dnia z rzemieślniczym” przygotowali ponadto dwa konkursy. Jeden nich zaadresowali do uczniów mosteckiej pod-



● Jan Czepiec demonstrował najmłodszym, jak wykonać wielkanocne „korbacze”. Zdjęcia: WITOLD KOZDOŃ

stawówki, których zadaniem było wykonanie wielkanocnych zajączków. Spośród zaprezentowanych w sobotę prac publiczność wybrała trzy najpiękniejsze. Z kolei w drugim konkursie „na najpiękniejszego wielkanocnego baranka albo zająca” udział mógł wziąć każdy. – Baranki i zajączki mogły zostać przygotowane wedle własnego przepisu albo przepisów naszych mam i babć. Mogły być słodkie albo pikantne, można je było upiec albo nie. Na wszystkie czekaliśmy wczoraj, a dziś prezentujemy je publiczności. Widzowie w głosowaniu oceniali wygląd i kreatywność aranżacji każdego z nich, natomiast na finał zbierze się specjalna „komisja degustacyjna”, która oceni również ich smak – mówiła Katarzyna Hamroziowa.

(wik)



POLSKI BIZNES ⁽²⁴⁾

Owce współtworzą krajobraz



Baranek jest jednym z symboli Wielkanocy. Jagniątka w towarzystwie kurcząt i pisanek pojawiają się na wielkanocnych pocztówkach, obrusach, serwetkach. Z Mirosławem Lachem, właścicielem hodowli owiec w Boconowicach, nie rozmawiamy o świątecznej symbolice, lecz o codziennych problemach, z jakimi zmaga się rolnik.

Pan Mirosław wyniósł rolnicze tradycje z domu. Jego dziadek był jednym z większych rolników w Boconowicach. W okresie komunistycznej kolektywizacji musiał oddać majątek do spółdzielni rolnej. W latach 90., po upadku komunizmu, Mirosław Lach postanowił wraz z żoną założyć własne gospodarstwo na rodzinnych gruntach.

Zaczynali od produkcji mleka. Wzięli pod wynajem setkę krów ze spółdzielni, wynajęli zabudowania gospodarcze, które później odkupili od państwa. Wkrótce jednak okazało się, że trzeba będzie przestawić się na coś innego.

– Trzy lata mieliśmy krowy. Mleko sprzedawaliśmy do mleczarni. Lecz te, jedna po drugiej, pajały. W każdej z nich mieliśmy jakieś zaległe należności, których już nigdy nie odzyskaliśmy – wspomina hodowca. – W tej sytuacji przedstawiliśmy się na owce.

Owce kójarzą się przede wszystkim z wełną. A tymczasem okazuje się, że na wełnie nie da się zarobić. Lach przekonuje, że popyt jest znikomy, w tym roku spadł niemalże do zera. – W sklepach widzimy co prawda drogie, luksusowe wyroby z wełny, lecz te produkowane są przeważnie z wełny australijskiej. W naszej strefie klimatycznej owce są na zimę zamykane i ich wełna nie osiąga takiej jakości, jak wełna z owiec, które przez cały rok przebywają na słońcu – wyjaśnia rolnik.

Pan Mirosław kupia się na hodowli jagniąt na mięso. Odbiorcami są przede wszystkim osoby prywatne, które wiosną kupują jagnięta, wypasają je w ogrodach i na przydomowych łąkach, a przed zimą zabijają zwierzęta na mięso. Drugą grupą odbiorców są zakłady

mięsne, lecz z tymi nie bywa łatwo. – Sprzedawaliśmy jagnięta także na eksport – m.in. na Słowację i do Turcji. Ale problem polega na tym, że u nas jagnięcina nie ma takiej tradycji, jak mięso wołowe czy wieprzowe, natomiast bardziej na wschód położone państwa, gdzie jagnięcina i baranina są popularne, kupują je od tańszych dostawców z Rumunii czy Bułgarii – opowiada.

Ratunkiem dla hodowców są dotacje państwowe. Pan Mirosław przyznaje, że bez nich trudno byłoby utrzymać się z hodowli. Państwo wspiera tradycyjny wypas owiec, ponieważ ma on pozytywny wpływ na ekosystem roślinny oraz krajobraz górski. Łąki, na których nie pasą się zwierzęta, po jakimś czasie zarosłyby chwastami i krzakami. – Wynajęliśmy górskie łąki i pastwiska. Wypasamy owce karpackim sposobem, to znaczy, że owiec dogląda baka. On jest naszym jedynym pracownikiem. Nie możemy ogrodzić łąk, ponieważ są wykorzystywane przez turystów. Owce pasą się na wolności, a na noc zamykane są w „kosztorach”, czyli niedużych mobilnych ogrodzeniach, które można przemieszczać. Robimy je z siatki elektrycznej, by chronić owieczki przed wilkami czy innymi drapieżnikami.

Dawniej, przed 1989 rokiem, owce były hodowane przez Jedność Spółdzielnię Rolniczą w Jabłonkowie. Ośrodki hodowli owiec znajdowały się w Milikowie oraz w Mostach. Później spółdzielnie się rozpadły, owce zostały sprzedane. Dzięki prywatnym hodowcom, takim jak Mirosław Lach, zwierzęta te wróciły w góry.

– Już wkrótce wypędzimy owce na łąki w okolicach domu, gdzie będą skubały pierwszą trawę – mówi rolnik. – Na początku maja pójdą z bacą na Kozubową, potem na Kamienity, Slawicz, Kiczere, jeszcze później do Łomnej Górnej na Przelacz. 18 maja będzie tradycyjne mieszanie owiec na Kamienitym, w którym nasze stado także będzie brało udział. W tym roku wypędzimy na



Fot. DANUTA CHLUP

pastwiska 800 sztuk – owiec oraz jagniąt, których mamy w tej chwili 340. Młode idą z mamami, lecz stopniowo są odbierane i sprzedawane. Stado będzie więc malało. Barany zostaną na dole, ponieważ nie jest wskazane, by w nieodpowiednim czasie zapłodniły samice.

Lachowie hodują przede wszystkim owce rasy suffolk. Dwaście procent hodowli stanowią owce wrzosówki, które lepiej skubią trawę i dzięki temu poprawiają jej jakość. Hodowla owiec jest główną działalnością boconowickiej farmy, lecz rodzina Lachów hoduje także konie (wykorzystywane przez córki do celów sportowych) oraz dodatkowo prosięta i kury.

Kwestionariusz firmowy

Rok założenia: 1992

Branża: rolnicza

Liczba pracowników: 1

Kontakt:

Boconowice 69

Tel. 737 161 013

e-mail: m.lach@centrum.cz

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Przy suto zastawionym stole

Wielkanoc obchodzi w Republice Czeskiej ok. 71 proc. rodzin. Podtrzymywanie tradycji spoczywa głównie na barkach kobiet. To one, jak wynika z badań statystycznych, lepiej od mężczyzn znają i częściej praktykują wielkanocne zwyczaje i obrzędy. One też najlepiej wiedzą, ile świąta kosztują. Pomimo iż Wielkanoc to najważniejsze święta chrześcijańskiego roku liturgicznego, do kościoła wybiera się przy tej okazji zaledwie 15 proc. Czechów (i nieco więcej Morawian i Ślązaków). Zdecydowana większość obywateli naszego kraju (ok. 80 proc.) będzie świętować Wielkanoc w gronie rodzinnym. Niewielka część – 14 proc. – spędzi święta w pracy. Reszta, korzystając z długiego weekendu, wybiera się na krótki urlop, najczęściej w góry.

Jajka i baranek muszą być

Świętowanie Wielkanocy odbywać się będzie tradycyjnie przy suto zastawionych stołach. Nie może zabraknąć na nich jajek i baranków z ciasta. W wielu domach piecze się tzw. szoldry albo pecynki, czy-

li ciasto drożdżowe z wędzonką, kiełbasą czy boczkami. Czesi nie wyobrażają sobie świąt bez innego wielkanocnego specjału, tzw. maibana. Można kupić gotowy, można zrobić go samemu, wtedy na pewno będzie taniej i smaczniej. Na wiktuały, które wylądają na świątecznych stołach, przeciętna rodzina wyda ok. 600 koron. Jajka są teraz wprawdzie tańsze, aniżeli przed rokiem, ale jeżeli lubimy jajka od „szczęśliwych kur”, za sztukę zapłacimy nawet 6 koron. A trzeba wiedzieć, że Czesi należą do największych konsumentów jajek w Europie. Statystycznie obywatel zjada ich w ciągu roku 286. Przed Świętami Wielkanocnymi popyt na nie wzrasta nawet o 30 proc.

Wędliny i mięsa na świąteczny stół to też spory wydatek, choć mniejszy od bożonarodzeniowych karpów. Ceny szynki od poprzedniej Wielkanocy nie uległy większej zmianie – produkt najwyższej jakości kosztuje niezmiennie ok. 200 koron za kilogram. Podrożały natomiast baranki z ciasta. Podwyżki cen nie są jednak dramatyczne, jedna lub dwie sztuki

na pewno nikogo nie zrujnują. Wiele pań zresztą piecze baranki w domu, w specjalnych formach, wtedy można trochę zaoszczędzić. Na ciasto wystarczy trochę mąki, cukru, parę jajek i szczypta proszku do pieczenia. Ot, i wszystko. Koszt – maksymalnie kilkanaście koron.

Pisanki, wydmuszki...

O wiele więcej kosztują świąteczne dekoracje. Pisanki, przeróżne przedmioty z wikliny, koszyki... A także czekoladowe figurki, pierniczki, alkohol, owoce. Pisanki też można zrobić w domu, malowanie i ozdabianie jajek lub wydmuszek to tradycja wielkanocna, która ciągle ma bardzo wielu zwolenników. Przepięknie ozdobione jajka nie tylko kurze, ale także kacze i strusie, można było kupić m.in. na przedświątecznym jarmarku, który na początku kwietnia urządziło MK PZKO w Skrzeczoniu. Kosztowały od 30 do kilkuset koron. Niektóre to istne dzieła sztuki rękodzielniczej, które upiększą każdy stół wielkanocny. Ale można przecieć jajka lub wydmuszki po prostu

od tego, czy chodzi o produkt z prawdziwej czekolady, czy też z masy czekoladopodobnej. Kolejny wielkanocny wydatek wiąże się ze śmiegustem czy, jak kto woli, śmigusem. Zwyczaj polewania wodą dziewczyn w Poniedziałek Wielkanocny utrzymuje się głównie w wsi, w miastach „śmierguśników” w ostatnich latach widać jakby coraz mniej. Tak czy owak, za polewanie należy się odwdziżyć. W niektórych domach chłopcy dostaną niewielką sumę pieniędzy, w innych słodycze czy malowane jajka. Dorosłych wypada poczęstować czymś mocniejszym. Jeżeli nie przyjechali samochodem... Wincenty Szeliga w książce „Tam około Bogumina” tak wspomina skrzeczński śmiegust: „Każy też dostał malowane jajca, pierniki, kołocz i kiermsi tómkorńnym do kapsy za wóniawym, choć jóm miał nikiery zrobionóm z wóniawego mydła rozpuszczonego we wodzie. Teraz už ty śmiegusty taki nie sóm wiesiołe, a jesi, to się užyo myni wody, a wyncy gorzółki”. Tę również trzeba jednak wcześniej kupić. ▲

W OBIEKTYWIE...



● W czwartek w cieszyńskim ratuszu został rozstrzygnięty konkurs na oficjalną kartkę wielkanocną Cieszyńska. Zwyciężyła w nim praca Eleny Dziadek (na zdjęciu) z Polskiej Szkoły Podstawowej w Czeskim Cieszynie. Organizatorem konkursowych zmagani był Urząd Miejski. Napłynęło blisko sto prac. (wik) Fot. ARC



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Wspólna edukacja

Od ostatniej jesieni Poznań nie stanowi tajemnic dla czwartoklasistów z polskiej podstawówki w Karwinie-Fryszcacie. W ub. tygodniu Karwina przestała być abstrakcją dla ich rówieśników ze Szkoły Podstawowej nr 45 im. Okrętu Rzeczypospolitej Polskiej „Poznań” w Poznaniu. 20-osobowa grupa z Wielkopolski spędziła sześć dni nad Olzą.



• Uczniowie z napięciem śledzą pytania do kwizu wyświetlane na tablicy. Fot. DANUTA CHLUP

To kontynuacja pierwszej części projektu, która odbyła się w listopadzie 2018 roku. Wtedy grupa naszych uczniów wyjechała do Poznania. Projekt pt. „Razem do edukacji” sterowany jest przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” – poinformował Tomasz Śmiłowski, dyrektor karwińskiej podstawówki.

Czwartoklasiści z obu szkół mieli wspólne zajęcia w szkole, ale przede wszystkim wycieczki. Zwiedzali Cieszyn, Ostrawę, byli w Ustroniu i wspięli się na Równicę. W czwar-

tek zwiedzali Karwinę. Ale jeszcze nim wyruszyli na miasto, w szkole odbył się quiz przygotowany przez nauczycielkę Beatę Siwek, z wykorzystaniem tablicy interaktywnej i tabletów. Padaly pytania o oba miasta oraz miejsca, które dzieci poznały w ramach wspólnych wycieczek.

Śląsk Cieszyński był dla gości z Poznania nowo odkrytym regionem. – Ogromne wrażenie zrobiła na mnie Ostrawa z jej zabytkami przemysłowymi, bardzo mi się podobało wyjście w góry. Niektóre dzieci zdobyły pierwszy szczyt w swoim

życiu – mówiła nauczycielka Marta Matuszak z Poznania. Jej uczennica Nikol Dalewska przyznała, że po raz pierwszy jest w Czechach. Wycieczka w góry i zjazd do zabytkowej kopalni – to były dla niej najciekawsze przeżycia.

Ze wspólnego projektu cieszyła się Klara Tomanek z Karwiny, która uczestniczyła także w jesiennym wyjeździe do Polski. – Poznałam nowe koleżanki, znam je po imionach. Dzisiaj po południu będziemy razem bawili na dyskotecce – mówiła w czwartek Klara. (dc)

► GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Przed Wielkanocą...

3 kwietnia w naszej szkole w Wędryni odbył się „Dzień Otwartych Drzwi”. Jak co roku było dużo stanowisk. Odwiedzające nas rodziny mogły poznać historię szkoły i zwiedzić lokale w towarzystwie przewodnika z klasy 7. Można było upleść „karabacze”, dowiedzieć się różnych ciekawostek na temat krajów posługujących się językami rosyjskim oraz niemieckim, zjeść ciastko i wypić kawę w „kawiarence” ulokowanej w jadalni szkolnej.

Chyba największą popularnością cieszyły się eksperymenty chemiczne i fizyczne. Członkowie „English Clubu” dwukrotnie odegrali scenkę w języku angielskim. Była nawet przejażdżka do przeszłości z „goiczkami”.



Fot. ARC szkoły

Można było wykonać jajka - p i s a n k i lub papierowego królika. Lokal klasy ósmej został z d o m i o -

wany przez język polski. Do obejrzenia było szkolne czasopismo „Kalejdoskop”. A gdzie była galeria prac plastycznych? Na ścianach nad klatką schodową. W świetlicy szkolnej odbywały się zabawy ruchowe.

Mam nadzieję, że w przyszłym roku znowu będzie tak żywo i przyjemnie, jak było.

Daniel Gocięk,
PSP im. W. Szymborskiej w Wędryni, kl. 7

SUCHA GÓRNA: OCZYWISTY WYBÓR

Do polskiej szkoły w Suchej Górnej rodzice zapisali 11 dzieci: dwóch chłopców i dziewięć dziewczynek. Większość dzieci uczęszczała do górnośląskiego przedszkola, lecz zapisane zostały także dwie dziewczynki z Olbrachcic.

Państwo Telfakowie postanowili postać córkę do górnośląskiej szkoły, która jest placówką dziecięcioklasową. Zależało im, by dziewczynka nie musiała później zmieniać szkoły. Edukacja w języku polskim była oczywistym wyborem. – Jesteśmy małżeństwem mieszanym, lecz od początku byliśmy zdecydowani, że Magdzia pójdzie do polskiej szkoły – powiedziała Dana Telfakowa. Razem z Magdzą na zapisach pojawiła się, także w towarzystwie obu rodziców, jej koleżanka Nela Onderek.

Przyszłych uczniów witała w klasie zastępca dyrektora Renata Rzyman, wychowawczyni klasy pierwszej. – Przed zapisami odbyło się zebranie z rodzicami przyszłych pierwszoklasistów, na którym przekazałam im informacje nt. dojrzałości szkolnej, a także spis rzeczy, które należy kupić do pierwszej klasy. Rodzice często zastanawiają się, czy ich dziecko jest na tyle dojrzałe, by rozpocząć naukę. Takie zebranie ułatwia im podjęcie decyzji – powiedziała nauczycielka. (dc)

W piątej klasie polskiej podstawówki w Karwinie-Fryszcacie uczy się 19 uczniów. W przyszłym roku szkolnym prawdopodobnie będzie ich nieco mniej. W czwartek na zapisy przyszło 15 dzieci. W zdecydowanej większości były to miejscowe przedszkolaki. Zapisy odbywały się w „Krajinie literek”, czyli w klasie, w której uczą się tegoroczni pierwszoklasiści. Tutaj dzieci „zdawały” swój pierwszy życiowy egzamin. Byliśmy świadkami, jak z poszczególnymi zadaniami poradziła sobie Dominiczka Reli. – Przyszły pierwszoklasista przede wszystkim nie powinien bać się szkoły. Powinien się cieszyć, że pójdzie do szkoły, że czekają go nowe wyzwania. Powinien też ładnie wycinać, trzymać prawidłowo kredkę lub inne narzędzie do pisania, znać figury geometryczne oraz kolory, liczyć od jeden do dziesięciu, zaśpiewać piosenkę i powiedzieć wierszyk. Od pierwszoklasisty oczekujemy ponadto,

KARWINA: PIĘTNASTKA DZIECI

W piątej klasie polskiej podstawówki w Karwinie-Fryszcacie uczy się 19 uczniów. W przyszłym roku szkolnym prawdopodobnie będzie ich nieco mniej. W czwartek na zapisy przyszło 15 dzieci. W zdecydowanej większości były to miejscowe przedszkolaki. Zapisy odbywały się w „Krajinie literek”, czyli w klasie, w której uczą się tegoroczni pierwszoklasiści. Tutaj dzieci „zdawały” swój pierwszy życiowy egzamin. Byliśmy świadkami, jak z poszczególnymi zadaniami poradziła sobie Dominiczka Reli. – Przyszły pierwszoklasista przede wszystkim nie powinien bać się szkoły. Powinien się cieszyć, że pójdzie do szkoły, że czekają go nowe wyzwania. Powinien też ładnie wycinać, trzymać prawidłowo kredkę lub inne narzędzie do pisania, znać figury geometryczne oraz kolory, liczyć od jeden do dziesięciu, zaśpiewać piosenkę i powiedzieć wierszyk. Od pierwszoklasisty oczekujemy ponadto,



• Dominiczka przekonała nauczycielkę Aleksandrę Ondruch, że do pierwszej klasy jest znakomicie przygotowana. Fot. BEATA SCHÖNWALD

że będzie osobą społeczną, niewstydlwą – wyjaśniła przy zapisach nauczycielka klasy pierwszej, Aleksandra Ondruch. Dominika w zdecydowany sposób przekonała ją, że potrafi spełnić wszystkie te wymagania. Choć w klasie musiały radzić sobie sama, na zapisy przyszła razem z mamą.

– Mamy szczęście do dziennikarzy. Kiedy zapisywaliśmy do szkoły syna, była tu telewizja – śmiała się Aleksandra Reli.

Miasto Karwina ufundowało drobne prezenty dla wszystkich dzieci, które przyszły z rodzicami do zapisów. Z prezentem-niespodzianką wróciła do domu również Dominika. (sch)



Janusz Bittmar

Chwila kontemplacji w tym pięknym tygodniu przyda się wszystkim. Ba, jest nawet konieczna, żeby w pełni poczuć atmosferę Wielkanocy. Dobra muzyka nadaje się do tego idealnie.

RECENZJE

KRONOS QUARTET – Placeless



Między innymi dla tego zespołu warto się wybrać na tegoroczny festiwal Colours of Ostrava. Kronos Quartet, który dołączył do festiwalowego składu jeszcze przed Bożym Narodzeniem, od marca może się pochwalić nowym albumem studyjnym nagrany z irańskimi wokalistkami, Mahsą i Marjan Vahdat. Muzycy zadbałi o to, żeby znów, tak jak na wszystkich poprzednich projektach, chemia dźwięków oddziaływała w obie strony.

Sluchając płyty „Placeless” po raz pierwszy, pomyślałem, że to anioły zeszyły z nieba, by posmarować mi chleb nutellą z arabskich orzeszków. Słynny amerykański kwartet smyczkowy tworzony przez Davida Harringtona, Johna Sherbę, Sunny Yang i Hanka Dutta w swojej karierze współpracował z wieloma artystami, z różnych zakątków świata. Nigdy nie zamykał się wyłącznie w kłamrach muzyki współczesnej, zawsze świadomie przekraczał granice stylów. Współpraca z siostrami Mahsą i Marjan Vahdat jest odzwierciedleniem aktualnych fascynacji kwartetu kulturą perską oraz próbą pojednania dwóch światów – zachodniego z Orientem, uwikłanych w straszne stereotypy.

Wieszczeń dla światłej grupy Irańczyków jest i był zawsze tylko jeden poeta – Rumi (1207-1273), najwybitniejszy mistyk perski głoszący bardzo rewolucyjne jak na tamte czasy hasło, iż „wszystkie religie stanowią drogę do tego samego Boga”. Muzykalna forma jego poematów filozoficznych idealnie wpisuje się w klimat radości z nadochodzących Świąt Wielkanocnych. „Nie jestem z tego świata. Moim miejscem jest bycie wszędzie” – śpiewa Mahsa



• Kronos Quartet to kosmiczna energia ukryta w muzycznej pięciolinii. Fot. ARC

Vahdat, nawiązując do spirytualistycznego charakteru większości utworów zawartych na albumie. Jak przystało na Kronos Quartet, aranżacje są wymuskane, a przestrzeń zarezerwowana dla instrumentów smyczkowych sprawia wrażenie nieskończonej. Współpraca Kronos Quartet z irańskimi wokalistkami nie ograniczyła się tylko do nagrania płyty. Siostry zaliczą całą tegoroczną trasę europejską, włącznie z lipcowym przystankiem w Ostrawie na Coloursach.

Improwizacje, obecne na albumie „Placeless” w dużym stopniu, podczas koncertów doznają z pewnością kolejnej metamorfozy. Mahsa Vahdat aktywnie współpracowała zresztą z muzykami, wpisując wspólnie z siostrą

Marjan na muzyczną pięciolinie swoje uwagi i przemyślenia. Guru irańskiej poezji, Rumi, nie jest jednak jedynym bohaterem tego albumu. Część tematów oparta jest na współczesnej twórczości literackiej, muzycznie jednak te wyprawy w aktualny świat literatury Bliskiego Wschodu nie odbiegają od całościowego charakteru „Placeless”. Wciąż dominującym elementem płyty jest przepiękny głos. Warto zwrócić uwagę chociażby na efektowny śpiew alikwotowy w otwierającym album tytułowym „Placeless”. Kwartet smyczkowy opatula oniryczny refren, a my odpływamy daleko, jak najdalej. Miłosny temat w „The Might of Love” wokalistka potraktowała już bardziej tradycyjnie. Tutaj skrzypce szybko kreślą

pierwsze takt, szybko też wkracza do akcji Mahsa Vahdat śpiewająca pod tango na zwolnionych obrotach. Na mnie największe wrażenie zrobiła jednak spirytualna opowieść „Far Away Glance”. Zrobiła i robi w dalszym ciągu. Zawsze, jak wracam do tej płyty, nie mogę się doczekać właśnie ukrytego pod numerem dziesiątym, z pozoru skromnego, trzyminutowego utworu zaśpiewanego przez drugą z siostr Vahdat, Marjan.

Z dobrym albumem muzycznym jest tak jak z sytuacjami w życiu. Piosenki muszą nastąpić we właściwej kolejności. W przypadku „Placeless” grzechem byłoby nie zaczekać cierpliwie na swoje ulubione miejsca. ▲

Z »GŁOSEM« NA DOLAŃSKI GRÓM



Obiecać nie grzech. My w „Głosie” spełniamy jednak obietnice, a więc najwyższa pora, żeby rozpocząć naszą zabawę, w której do zdobycia będzie pięć podwójnych karnetów na festiwal muzyczny Dolański Gróm w Karwinie. Ale po kolei.

22 czerwca w Parku Bożeny Némcewnej, w jego tylniej części nad malowniczym jeziorem, zagrają uzbrojeni w repelenty i pozytywną energię muzycy z zespołów Lady Pank, Organek, David Koller Band i RuST. Organizatorzy festiwalu z Miejsowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Karwinie-Fryszcacie postawili w tym roku na mieszańkę młodości i doświadczenia. Młodość reprezentują Tomasz Organek ze swoim zespołem oraz poznańska formacja RuST. Doświadczenie zdoła z kolei legendę polskiego rocka, Lady Pank i lidera grupy Lucie, Davida Kollera. Ten ostatni wystąpił w Karwinie ze swoim własnym koncertowym



zespołem David Koller Band. – Nasza filozofia wciąż pozostaje niezmienna. Zapraszamy zarówno legendy muzyki rockowej, jak też młode wilki. To nasza dewiza i znak firmowy Dolańskiego Grómu – powiedział „Głosowi” Leszek Koch, menedżer festiwalu. Oprócz świetnej muzyki na terenie karwińskiej przystani nie zabraknie atrakcji kulinarnych, swoje klimaty znajdą też rodziny z dziećmi. – Jesteśmy festiwalem rodzinnym, bezpiecznym, otwartym na wszystkie generacje – podkreślił Koch.

CO SZEPTANE

WSPIERAJĄ NAUCZYCIELI I SIEBIE TEŻ. Ogólnopolski strajk nauczycieli stwarza idealną okazję dla artystów muzycznych. Mogą otóż przypomnieć o sobie w sposób nieco bardziej alternatywny, czytając intelektualny. W myśl hasła, iż „tylko głupcy nie wykorzystają swoich pięciu minut w życiu”, w środę w Warszawie wspierają strajkujących nauczycieli m.in. Big Cyc, Natalia Kukulska, Mika Urbaniak i Organek. Koncert pod warszawskim Teatrem Studio organizuje Maria Sadowska. „Kochani przyjaciele artystów! Organizujemy w środę pod Teatrem Studio wielki koncert poparcia dla nauczycieli! Chcemy przyciągnąć młodzież i

pokazać im, jak ważna jest solidarność i zaangażowanie społeczne” – napisała Sadowska na swoim Facebooku. OPERACJA-PESTKA. JAGGER JUŻ POZUJE DLA FANÓW. Dwa tygodnie temu pisaliśmy o sztywności operacji serca Micka Jaggera. Lider grupy The Rolling Stones nie musiał czekać na zabieg, a więc w dniu opublikowania tej notki wokalista był już po udanej operacji wymiany zastawki serca. Na Instagramie artysty pojawiła się też pierwsza sesja zdjęciowa z nową zastawką i tradycyjnym, szerokim uśmiechem Jaggera. Muzyk ubrany w modne sneakersy i szare džinsy pozuje na tle kwitną-



cego krzaka... no właśnie, czego? Czekamy na ewentualnie na listy w tej zagadkowej sprawie (patrz zdjęcie).



» Byłem w więzieniu, a przyszedliście do Mnie«

Ks. Václav Gandera pochodzi z Trzyńca. Przez długie lata był proboszczem parafii rzymskokatolickiej w Hawierzowie. Obecnie prowadzi parafię we Wrzesinie koło Hulczyna, a przez dwadzieścia godzin tygodniowo sprawuje posługę kapelana więziennego w Areszcie Śledczym w Ostrawie.

Danuta Chlup

„Byłem w więzieniu, a przyszedliście do Mnie” – czytamy we fragmencie Ewangelii, w którym Jezus obiecuje królestwo Boże tym, którzy nie zapominają o głodnych, chorych i odrzuconych. Co ksiądz skłoniło do pracy w środowisku więziennym?

– Dawniej, jeszcze w czasach, kiedy byłem proboszczem w Hawierzowie, zacząłem jako wolontariusz odwiedzać raz w miesiącu więzienie w Ostrawie-Herzmaniach. Odrpawiałem msze, spowiadałem, a czasem nawet chrzcilem. Motywacją dla mnie byli zaci księża – moi przyjaciele, którzy na własnej skórze przekonali się, jak wygląda życie w więzieniu. Odbywali kary w Mirowie, Leopoldowie, Sabinowie, Waldicach, na Pankracu w Pradze, w Jachymowie. To byli wspaniali ludzie i wspaniali duszpasterze. W więzieniu byli światłem dla innych, wnosili do tego środowiska chęć życia i przeżycia, podnosili współwięźniów na duchu. Tamte czasy – lata 50. ub. wieku – były bardzo ciężkie.

Księżom z zewnątrz zapewne nie wolno było odwiedzać więźniów?

– Nie, to było absolutnie niemożliwe. Teraz to wygląda zupełnie inaczej – w więzieniach pracują duchowni Kościoła katolickiego i innych Kościołów, oferta duchowa jest bardzo szeroka, każdy więzień, który zainteresowany jest sprawami religijnymi, może wybierać. W Ostrawie jest nas dwóch księży katolickich, a prócz tego przychodzi wolontariusze Więziennej Opieki Duchowej. Współpraca pomiędzy różnymi Kościołami układa się naprawdę bardzo dobrze.

Ksiądz jest pracownikiem Służby Więziennej. Jakie warunki trzeba było spełnić?

– Areszt Śledczy ogłosił konkurs na miejsce kapelana więziennego, które się zwinęło. Zgłosiłem się, wziąłem udział w standardowym procesie rekrutacyjnym, łącznie z testami psychologicznymi. Później musiałem skończyć kurs. Miałem ten przywilej, że mogłem przygotowywać się indywidualnie, nie musiałem – tak jak pozostali kandydaci na pracowników Służby Więziennej – wyjechać na dwa miesiące do Akademii Więziennictwa. Nie mógłbym na tak długi czas opuścić swojej parafii. Od 2012 roku pracuję tutaj na częściowy etat.

Cieężko było wybudować sobie pozycję w więzieniu? Jak zdobywał ksiądz zaufanie więźniów?

– Przede mną pracował tutaj diakon, a więc posługa kapelana więziennego nie była niczym nowym. Niemniej każdy z nas jest inny, dlatego musiałem znaleźć swoją własną drogę do więźniów. Każdy, kto dostanie się do aresztu śledczego, otrzyma podczas procedury przyjęcia ofertę zajęć. Wśród nich jest opieka duchowa. Każdy swobodnie się zdecyduje, czy ma zamiar z niej skorzystać. Odwiedzam tych więźniów, którzy



• Ks. Václav Gandera we swoim biurze w więzieniu. Fot. DANUTA CHLUP

tego chcą, zanoszę im literaturę religijną, rozmawiam z nimi, udzielam sakramentów – przede wszystkim pokuty i eucharystii. Mam prawo wstępu do tej części więzienia, gdzie znajdują się cele oskarżonych i skazanych. Tam znajduje się także nasza mała, skromna kaplica.

Potrafi ksiądz określić, jaki odsetek aresztowanych korzysta z możliwości spotkań z duchownym?

– Nie chcę wymieniać jakichś liczb, ponieważ w areszcie śledczym ludzie szybko się zmieniają niż w więzieniu, gdzie odbywają karę. Generalnie można powiedzieć, że także ludzie, którzy w domu lub ogólnie na wolności nigdy nie spotkali się z religią, tutaj, w więzieniu, korzystają z tej możliwości, chociażby tylko dlatego, by porozmawiać z duchownym o swojej trudnej sytuacji. Naszą misją jest przede wszystkim głoszenie Ewangelii, udzielanie sakramentów oraz przebywanie z ludźmi w obecności Boga. To jest taki pion, w którym gdzieś w środku przecina się płaszczyzna horyzontalna, społeczna – to, że jesteśmy z tymi ludźmi, dzielimy z nimi ich smutek i radość, rozpacz i nadzieję.

Nie myślą czasem więźniowie księdza z psychologiem?

– Kiedy widzę, że to jest wskazane, nie wstydzę się powiedzieć: „Proszę się zwrócić do pana psychologa”, z kolei psycholog powie czasem: „Proszę się zwrócić do księdza kapelana”. Muszę przyznać, że tu jest świetna współpraca psychologów, pedagogów, kapelanów oraz całego kierownictwa więzienia.

Spotyka ksiądz więźniów pochodzących z wierzających rodzin?

– Oczywiście. Czesi nie są aż tak bardzo ateistycznym narodem, jak się powszechnie uważa. A poza tym, niestety, także wierzący i praktykujący chrześcijanie, który regularnie przyjmuje sakramenty, może tu trafić. Właśnie dzisiaj podawałem pewnemu więźniowi komunię świętą. Najważniejsze, by ludzie wierzący odnaleźli tutaj swoją

drogę do Boga, aby to trudne doświadczenie wzmocniło ich wiarę. Regularnie odprawiamy msze święte, liturgię słowa, na początku Wielkiego Postu obchodziliśmy Popielec. Z tego wszystkiego więźniowie mogą korzystać, na zasadach całkowitej dobrowolności. Nikogo do niczego nie zmuszamy, nie jesteśmy łowcami dusz. Czasem jednak problemem jest to, że w areszcie śledczym przebywają ludzie, którzy razem popełniali przestępstwa. Tacy więźniowie nie mogą się spotykać, nie mogą razem brać udziału w spotkaniach czy też nabożeństwach.

Bywa, że spotyka się ksiądz z obcokrajowcami?

– Tak. Właśnie niedawno spotkałem się na przykład z pewnym Polakiem. Mam tutaj różnorodność Biblii – niemiecką, francuską, rosyjską, koreańską... Przebiegają tu także ludzie innych wyznań, na przykład prawosławni. Miewałem na spotkaniach nawet muzułmanów. Nie przeszkadzało im pójście ze mną do kaplicy.

Zdarza się, że ludzie chcą przyjąć chrzest w więzieniu?

– Pracuję przede wszystkim z oskarżonymi w areszcie śledczym. Więźniowie odbywający karę w większości w ciągu dnia pracują, dlatego trudniej się z nimi regularnie spotykać. Przez krótki czas – kilka miesięcy, które oskarżeni spędzą w areszcie śledczym, nie dam rady przygotować ich do chrztu. Dlatego nie robię tego. Poza tym mówię zawsze więźniom, żeby zostawili chrzest na czas, kiedy wyjdą z więzienia, żeby przyjęli ten sakrament tam, gdzie jest ich dom. Szukam dla nich kontaktów w parafiach.

Pochodzi ksiądz z Trzyńca. Jak przeżył ksiądz podpalenie kościółka w Gutach?

– Kiedy dowiedziałem się o pożarze, już następnego dnia tam pojechałem. W guckim kościółku w 1982 roku odprawiałem jako nowo wyświęcony ksiądz



• Ks. Václav Gandera w więziennej kaplicy. Fot. ARC Aresztu Śledczego w Ostrawie

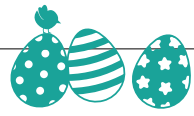
jedną ze swoich pierwszych mszy świętych. W Gutach spotykała się młodzież, ten kościółek to było wspaniałe, prześiąknięte modlitwą miejsce, gdzie młodzi nauczyli się modlić, gdzie znaleźli swoją drogę do Boga. Wierzę, że kościół uda się odbudować, chociaż to nie będzie już to samo. Bóg dopuścił do tego pożaru – może dlatego, by dać nam znak. Kiedy zobaczyłem to pogorzelsko, powiedziałam sobie, że to jest obraz naszego społeczeństwa. Może ono również potrzebowałoby gruntownej zmiany, wyczyszczenia, odbudowania.

Potrafi ksiądz dzięki swojej pracy więziennego kapelana w jakimś stopniu zrozumieć postępowanie sprawców?

– Zawsze trzeba zachować pewien dystans, żeby nie stać się ofiarą jakiejś manipulacji. Ale staram się ich zrozumieć. Kto z nas nie ma grzechu, niech rzuci kamieniem. Niedawno w niedzielę czytałem urywek z pierwszego listu apostoła Pawła do Koryntian: „Jeśli myślisz, że stoisz, patrz, abyś nie upadł”. A nawiązując do papieża Franciszka – jego pontyfikat jest pontyfikatem miłosierdzia, przebaczenia, ludzkości. A tego nam – często właśnie wierzącym – brakuje. Boję się ludzi, którzy mi mówią: „Nikt nie wierzy, tak jak ja”. Tak postępował faryzeusz, a tymczasem grzesznik bił się tylko w piersi i powtarzał „mea culpa”.

Wątpi ksiądz czasem w sens posługi w więzieniu?

– Gdybym wątpił w jej sens, już od kilku lat bym tu nie służył. Ta posługa ma sens ze względu na Pana Boga. Wierzę mu. Wiem, że można mu wierzyć, bo On pierwszy uwierzył we mnie. ▲



Cierpienie może być wartością

Żeby coś osiągnąć w życiu, swoje trzeba wycierpieć. Kiedy wchodzimy na ośmiotysięcznik, ból wydaje się nie mieć końca, a mimo to każdego roku setki osób wspinają się po najwyższych górach świata. Krzysztof Wielicki, piąty człowiek w historii, który wszedł na wszystkich czterech ośmiotysięczników, przyznaje, że w górach nigdy się nie poddał.

Tomasz Wolff

Trwa Wielki Tydzień, przed nami Święta Wielkanocne. Czy wspinaczka, zwłaszcza po wysokich górach, jest drogą krzyżową?

– Dla nas, wspinaczy, to nie jest droga krzyżowa. To bardziej sztuka cierpienia; istnieje takie pojęcie wymyślone jakiś czas temu. Cierpienie jest pojęciem pejoratywnym. Mówimy o nim wtedy, kiedy ktoś zrobił drugiemu człowiekowi krzywdę. Okazuje się z drugiej strony, że może też być wartością. A staje się nią, kiedy prowadzi do osiągnięcia celu. Czasami można usłyszeć takie słowa: żeby coś osiągnąć, trzeba swoje wycierpieć. Takie cierpienie, jak już nadmieniałem, jest wartością pozytywną. Wspinając się po wysokich górach mamy do czynienia często z przenikłym zimnem, wieje lodowaty wiatr, istnieje groźba upadku, zejścia lawin śnieżnych i kamiennych. Cierpimy, żeby osiągnąć cel. Mamy świadomość, że nie wejdziesz na szczyt bez tego wysiłku i bólu. Reasumując, można powiedzieć, że jest to droga krzyżowa, ale taka, która prowadzi do celu.

Czyli szczyt nie jest Golgotą?

– Nie, ale tak jak powiedziałem, żeby coś osiągnąć, trzeba pocierpieć. Nic w życiu nie przychodzi łatwo, nic nie jest za darmo.

Ile razy pan upadł, żeby osiągnąć to, co pan osiągnął?

– Upadł na duchu?

Nie tylko w sensie duchowym, ale także czysto fizycznym?

– Nie miałem w górach takich sytuacji, żebym się poddał. Oczywiście bywałem w trudnych sytuacjach, które jednak zaowocowały na przyszłość. Wychodzę z założenia, że im więcej człowiek ma doświadczeń, więcej przeżył, tym bardziej jest wzmocniony. Coś jest w powiedzeniu: „Co nas nie zabije, to nas wzmocni”. Jeżeli wychodzimy cało z jednej, drugiej, piątej opresji, to potem człowiek wierzy, że poradzi sobie także z kolejnym problemem. Budujemy się poprzez zbieranie doświadczeń i drobne sukcesy. Uważam, że jedną z najważniejszych wartości w życiu jest właśnie doświadczenie.

Wielkanoc to chyba nie jest szczególny czas na wspomnienie tych, którzy zostali na zawsze w górach?

– O tych, co odeszli pamiętamy w anegdotach, w książkach, filmach, zdjęciach, na spotkaniach...

Są obecni stale, to jasne, ale nie jest to szczególny moment...

– Nie wiem dlaczego tak jest, może nie ma tej aury, z którą mamy do czynienia na przykład w czasie Bożego Narodzenia. Wiosna kojarzy się z zieloną trawą, zajączkiem, a tych w wysokich górach nie ma. Do tego dochodzi jeszcze jeden element – Święta Wielkanocne nie mają stałego terminu. Kiedy człowiek wyje-

dza na przykład w połowie marca na wyprawę w wysokie góry, to nawet często nie pamięta, kiedy są święta. Do tego na miejscu nie ma raczej warunków, żeby obchodzić Wielkanoc. Święta Bożego Narodzenia są natomiast celebrowane.

W lutym przyszłego roku minie 40 lat od pana i Leszka Cichego zimowego wejścia na Mount Everest. Najwyższy szczyt świata był zarazem pierwszym ośmiotysięcznikiem zdobytym zimą. Kiedy „pęknie” zimą K2, ostatni niezdobyt o tej porze roku ośmiotysięcznik?

– Nie wiem... Jeszcze się zastanawiamy, czy jechać tam tej, czy podczas następnej zimy. Decyzję w tej sprawie podejmiemy mniej więcej w ciągu dwóch tygodni. Wszystko sprowadza się do tego, że musimy stworzyć mocny skład. Być może trzeba będzie więcej czasu, żeby znaleźć ludzi. Ostatnio trochę się posypała z uwagi na wypadki, kontuzje. Z zasadzie tylko to nas blokuje, bo sponsora mamy zaklepanego. Na pewno ruszy polska wyprawa, a inni też się szykują, na przykład Hiszpanie, z kolei Rosjanie chyba na razie nie wrócą pod tę górę, bo brakuje im pieniędzy.

Ale jest to „łakomy kasek”?

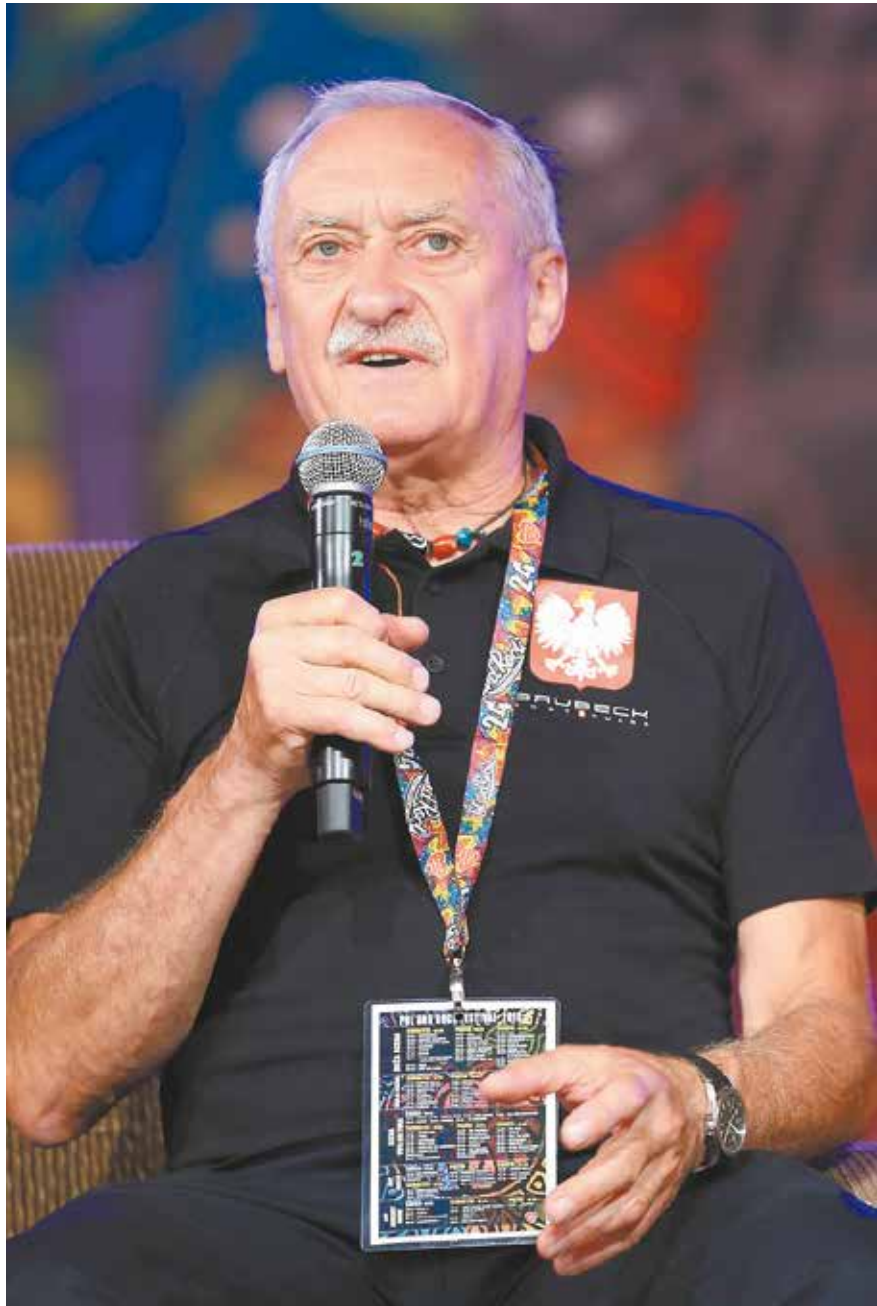
– Teraz jest, bo media zrobiły z tego bańkę medialną. Jest wielu chętnych na K2. Ale czy jest się czemu dziwić, skoro jest to ostatni szczyt niezdobyt zimą.

Szykuje się wejście zespołowe. Natomiast coraz więcej jest indywidualnych wyczynów. Andrzej Bargiel zjechał samemu na nartach właśnie z K2, Bogumiła Raulin w 2018 roku została najmłodszą Polką, która zdobyła Koronę Ziemi – czyli najwyższe szczyty wszystkich kontynentów. Też preferuje samotne wspinanie. W jakim kierunku więc to pójdzie: wspinanie zespołowe, czy solowe?

– Jeżeli chodzi o K2, to solo zimą nie da się wejść na tę górę. Na razie... Może za 50 lat ktoś się odważy. Inna sprawa, czy to będzie skuteczne. Zawsze podkreślamy, że to pierwsze zimowe wejście na K2 trzeba zrobić obojętnie jak. Jak się już komuś uda, to w kolejnych latach będzie można poprawiać styl, szukać innych dróg.

8611

metrów nad poziom morza wznosi się drugi do co wysokości szczyt na świecie, K2. Krzysztof Wielicki (rocznik 1950, urodzony w Szklarcze Przygodzickiej w Wielkopolsce, piąty człowiek na świecie, który wszedł na wszystkich czterech ośmiotysięczników), dobrze zna tę górę. Przed rokiem kierował polską zimową wyprawą, która miała wejść na wierzchołek. Niestety bez powodzenia. Wszedł na niego latem 1996 roku drogą japońską. **Za swoją działalność w górach Wielicki był wielokrotnie nagradzany**, między innymi Super Kolosem za całokształt osiągnięć wspinaczkowych i eksploracyjnych w górach wysokich (2006 rok) czy Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla polskiego taternictwa i alpinizmu, za popularyzowanie sportu wspinaczkowego (2003).



Fot. Wikipedia

Jak pan zjeżdża z wysokich gór, to chodzi pan po tych mniejszych?

– Staram się, oczywiście. Razem z dziećmi jeździmy na nartach. Oprócz dużych wypraw, każdego roku jesteśmy w Pakistanie. Zdobywamy dziewicze, sześciotysięczne szczyty. Są takie rejon, gdzie w promieniu 80 kilometrów nie ma człowieka i czuję się jak eksplorator. Wciąż jest, w co może trudno uwierzyć, dużo dziewiczych szczytów.

A kondycja dalej jest?



– Na pewno nie taka, jak kiedyś, ale wciąż daję radę.

Spotykamy się w niedzielę, w poniedziałek wywiad musi być gotowy, żeby ukazać się we wtorkowym, świątecznym „Głosie”. Coś panu mówi takie tempo? Zdobyć Dhaulagiri (8167 m n.p.m.) zajęło panu 16 godzin...

– To wszystko jest genetyka. Są ludzie przygotowani bardziej lub mniej genetycznie. Geny to 70 procent sukcesu w górach. ▲

O zmartwychwstaniu i walce z wiatrakami

Czas płynie nieubłaganie. Już tylko dwie kolejki pozostały do końca fazy zasadniczej Fortuna Ligi. Mamy dobrą wiadomość dla fanów Karwiny. Jeśli nie zdarzy się kataklizm, to podopieczni trenera Františka Straki powinni utrzymać przedostatnie miejsce w tabeli i co za tym idzie – otrzymać dodatkową szansę walki o uratowanie skóry w barażach. Ciekawie zrobiło się jednak również na odwrotnym biegunie rozgrywek.

Janusz Bittmar

Tak walczy się o uratowanie skóry!

Piłkarze Karwiny pokonali w sobotę przed własną publicznością Zlin 2:0, utrzymując czteropunktową przewagę nad ostatnim zespołem Fortuna Ligi. Dudka. Niekawka pogoda zaważyła na Miejski Stadion w Karwinie-Raju zaledwie 2 tysiące kibiców. Na boisku było jednak znacznie ciekawiej, niż na trybunach. Karwiniacy zaliczyli kapitalny początek meczu, trafiając w 2. minucie po akcji Wágnera na 1:0. František Straka naordynował drużynie ofensywny futbol, na który Zlin nie znalazł antidotum. Drugi cios zadali karwiniacy gościom w 81. minucie – Ba Loua, który wcześniej zmarłował „setkę”, tym razem dograł idealnie do Budínského, a ten z pierwszej piłki nie dał szans golkipierowi Zlina. Budínský zrehabilitował się za zmarłowaną „jedenastkę” z 65. minuty, kiedy to z karnego uderzył pechowu w słupek. – Po raz pierwszy w karierze zmarłował karnego. Na całe szczęście otrzymałem szansę, żeby naprawić swój błąd – stwierdził Budínský. Kolejny świetny mecz w barwach Karwiny zaliczył Adriel Ba Loua. Nowy szkoleniowiec zaołnianieckiego zespołu, František Straka, w odróżnieniu od swoich poprzedników, w stu procentach wykorzystuje potencjał piłkarza z Wybrzeża Kości Słoniowej. Ba Loua zazwyczaj gra na flance, wspierając jedynego napast-



• Tomáš Wágner wpisał się na listę strzelców po raz 9. w sezonie. Fot. mfkkarvina

nika z przodu, Tomáša Wágnera. – Nie tylko Adriel zagrał rewelacyjnie. Cały zespół zrobił ogromne postępy. Już nie tracimy głupich bramek na wstępie spotkania – zaznaczył Straka. Teraz to karwiniacy trafiają w pierwszych minutach spotkania. Po 120 sekundach do siatki Zlina trafił Wágner, wykorzystując brak niezdecydowania zlińskich obrońców. Rosły napastnik Karwiny zdobył dziewiątą bramkę w sezonie. Wrażenie na rywalach zrobiło też czyste konto bramkarza Martina Berkovca. – Widać i czuć, że w defensywie gramy znacznie lepiej. Kluczowy był powrót Pavla Dreksy, z nim czujemy się pewni siebie – ocenili Berkovec.

Nawet Harry Potter nic by nie wskórał
Gdyby policzyć, ile razy szkoleniowiec Banika Ostrawa Bohumil Páňík w trakcie meczu z Pilzнем z niedowierzaniem potrzasał głową, wyszłoby więcej ruchów głowy w lewą i następnie w prawą stronę, niż podczas finału tenisowego Wimbledonu. Ostrawianie w hicie 28. kolejki przegrali na wyjeździe z Pilzнем 1:2, walcząc w drugiej połowie z wiatrakami, niczym literacki Don Kichot. Gol Viktorii na 2:1 nie powinien być uznany, gdyż Rezník był na spalonym. Wcześniej sędziowie przeoczyli rzut karny po nakładce Procházki, który o mało nie stratawał Fleišmana. Sędzia Orel miał wprawdzie do dyspozycji system wideoweryfikacji, ale widocznie był święcie przekonany o tym, że bramka została zdobyta zgod-

FORTUNA LIGA

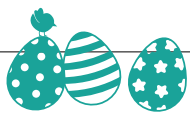
KARWINA – ZLIN 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 2. Wágner, 81. Budínský, Karvina: Berkovec – Krivák, Dreksa, Rundič, Záhumenský – Smrř, Budínský – Ba Loua (83. Letič), Lingr (89. Bukata), Guba (72. Čolič) – Wágner.

PILZNO – OSTRAVA 2:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 45. Chorý, 85. Beauguel – 39. Stronati. CZK: 90. Beauguel (P). Ostrawa: Laštůvka – Procházka, Fillo, Stronati, Fleišman – Holzer, Jánoš (90. Meszaninow), Jirásek, Granečný (87. Hrubý) – Kuzmanović (87. O. Šašinka), Diop. Lokaty: 1. Slavia Praga 69, 2. Pilzno 64, 3. Sparta Praga 54, 4. Jablonec 48, 5. Ostrava 42, 6. Ml. Bolesław 38,... 15. Karvina 23, 16. Dukla Praga 19 pkt.

Pilzna, Pavel Vrba, który do wszystkich meczów z Banikiem podchodzi z sentymentem, skomplementował grę przeciwnika. – Baník pokazał się z bardzo korzystnej strony. Mieśliśmy z rywalem ciężką przeprawę – stwierdził po meczu. Pilzno po zwycięstwie nad Banikiem traci do prowadzącej Slavii pięć punktów. Ostrawianie zajmują w tabeli Fortuna Ligi piąte miejsce. ▲



Wejście smoka

Tak wygląda prawdziwe wejście smoka! Marek Grycz zajął dziewiąte miejsce w weekendowych zawodach Pucharu Świata w pięcioboju nowoczesnym w stolicy Bułgarii, Sofii. Dla zawodnika klubu SC Bystrzyca to najlepszy wynik w dotychczasowych startach w seniorskim Pucharze Świata. Ze zwycięstwa w Sofii radował się reprezentant Meksyku, Manuel Padilla.



• Marek Grycz podczas Pucharu Świata w Sofii. Fot. ARC

Janusz Bittmar

licząc bardzo dobry czas w sektorze pływackim. Po wspomnianej szermierce Grycz zanotował bezbłędny parkur, który zbliżył go do czołowej dziesiątki. – Parkur, czyli skoki przez przeszkody, to zawsze trochę loteria. Na całe szczęście wylosowałem prawie idealnego konia – zdradził Grycz. Bezbłędnie, przede wszystkim zaś szybko potraktował Grycz ostatnie dwie konkurencje w ramach pięcioboju nowoczesnego, bieg połączony ze strzelectwem. – Strzelałem najszybciej ze wszystkich, a to pozwoliło mi rozwinąć skrzydła w biegu. Długo

nie czulem się tak fantastycznie, nawet nie czulem zmęczenia na mecie – podkreślił. Puchar Świata w Sofii był drugim przystankiem tegorocznego cyklu najbardziej prestiżowych zawodów dla pięcioboistów nowoczesnych. Trzecia odsłona rywalizacji zaplanowana jest na 22-27 maja w Pradze. – Trener zaordynował mi dwa dni regeneracji, a potem kolejne treningi, już pod kątem Pucharu Świata w Pradze. Przed własną publicznością chciałbym się pokazać w jak najkorzystniejszym świetle. ▲



Bieganie dało mi odwagę by zaczynać, determinację aby wciąż próbować i duszę dziecka

Julie Isphording,
była amerykańska biegaczka długodystansowa

Mocny debiut

W Biegu po Nowe Życie wzięły udział łącznie 73 sztafety. Zasada była prosta: na pierwszej zmianie z kijkami maszerowały gwiazdy (sportowcy, aktorzy, lekarze, kabareciarze), na drugiej osoby po transplanta-

cji, na trzeciej dziennikarze. W skład sztafety nr 65, nazwanej po prostu „Głos”, weszli: snowboardzista Michał Ligocki z Cieszyna, Jakub Janczewski oraz Tomasz Wolff. Każdy miał do pokonania kilometr. Po podliczeniu wyników okazało się, że drugi czas wykręciła ekipa „Głosu”. Ligocki potrzebował na pokonanie kilometra 5 minut i 1 sekundy, Janczewski 5 minut i 38 sekund, a Wolff 4 minut i 55 sekund. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe puchary oraz medale, choć tak na-

• Podium sobotniego Biegu po Nowe Życie. Fot. ARC

OFERTA

PIĘKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: Baník Ostrava – Opawa, Sparta Praga – MFK Karvina (niedz., 17.00). **FNL:** FK Fotbal Trzyniec – Varnsdorf (jutro, 17.00). **DYWIZJA:** Hawierzów – HFK Otomuniec (niedz., 10.15), Bogumin – Dzieńmorowice (niedz., 16.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Cz. Cieszyn – L. Piotrowice (piątek, 16.00), Datynie Dolne – Czeladna (sob., 16.00). **IA KLASA – gr. B:** Stonawa – Dobratice, St. Miasto – Jabłonków, Dobra – Slavia Orłowa, Hrabowa – Bystrzyca (sob., 16.00), Olbrachcice – Śmiłowice (niedz., 16.00). **IB KLASA – gr. C:** Wędrzynia – Lutynia Dolna, Wacławowice – Oldrzychowice, Sedliszcze

– I. Piotrowice, Mosty k. Jabłonkowa – Nydek, Zabłocie – Gnojnik, Sucha Górna – Lokomotywa Piotrowice B (sob., 16.00), Wierzniovice – Toszonowice (niedz., 16.00). **MP KARWIŃSKIEGO:** Sn Hawierzów – TJ Pietwałd, Sł Pietwałd – B. Rychwałd, Cierlicko – Lokomotywa Łąki, B. Dąbrowa – F. Orłowa (sob., 16.00), G. Błędowice – V. Bogumin, Gascontrol Hawierzów – Żuków Górny (niedz., 16.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Starzicz – Piosek (sob., 15.00), Niebory – Hukwałdy, Gródek – Bukowiec (niedz., 16.00). **PIĘKA RĘCZNA – POŁFINAŁ EKSTRALIGI MĘŻCZYN:** Karwina – Dukla Praga (niedz., 10.30). (jb)



Jarosław jot-Drużycki

Duszący zapach wielkanocnych lilii

Zapytał mnie przed paroma miesiącami Czytelnik, jak trafiłam na te wszystkie artykuły, które co tydzień przedstawiam na łamach „Głosu”. Ponieważ ta kwestia być może intryguje również i innych, to wbrew zasadzie, by nie pytać masarza jak robi wędliny, pozwolę sobie jednak zdradzić nieco sekretów RESjotiSowej kuchni.

Gigantyczne wprost zbiory starych gazet i czasopism zawiera w sobie internet. Ale trzeba wszak wygrzebać w miarę zajmujący tekst. I z tym już gorzej. Czasem otwieram i znajduję. I piszę, i komentarze dorzucam. Ale tak się zdarza raz na ruski rok, więc trzeba by ślezcć godzinami przed monitorem. A że redakcja nie płaci mi za poszukiwania, tylko za gotowy wyrób, toteż na szperanie w ten sposób mogę sobie pozwolić bardziej niż sporadycznie.

Wyrobiłem sobie przeto klucz, a dokładniej wytrych, którym jest kalendarz. Studiuję uważnie, czy aby nie przypada jakaś ważna, a najlepiej kompletnie już zapomniana rocznica wydarzenia, które choć nie zmieniło biegu dziejów, to przynajmniej przez jakiś czas ekscytowało współczesnych. Albo też wybieram datę z cyklu dorocznego, tak jak dzisiaj. Sprawdziłem, kiedy Wielkanoc wypada 21 kwietnia i miało to miejsce choćby w 1935 roku. Tego dnia ukazało się świąteczne wydanie „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”, które – jak zawsze w niedzielę – zawierało dwudziestostronowy dodatek pt. „Kuryer Literacko-Naukowy”. I tam moją uwagę przykuł felieton autorstwa Wiktora Łabuńskiego (1895-1974). Przyznam, że i mi ta postać nie była do tego czasu znana. Łabuński, pianista, kompozytor i dyrygent, pojechał w 1928 roku do Stanów Zjednoczonych. Jednak nim na dobre osiadł za Wielką Wodą, wpadł jeszcze na dwa lata do Polski i wtedy właśnie skrobnął do „Kuryera” taki drobiażdżek o amerykańskiej Wielkanocy.

„Evelyn mówi, że Wielkanoc nie jest dla niej Wielkanocą, jeżeli nie ma na ten dzień nowego wiosennego kostiumu, czyli tak zwanego „autfitu». »Autfit« to właściwie więcej niż kostium wiosenny, to jest komplet szarmonizowanych rzeczy, do których kobieta przywiązuje tak wielką wagę: a więc i wiosenny kapelusik i odpowiednie do kostiumu rękawiczki; odpowiednia do kostiumu, kapelusza i rękawiczek torebka; odpowiednie do kostiumu, kapelusza, rękawiczek i torebki obuwie. Słowem, cała widoczna powłoka zewnętrzna kobiety. Tak myśli nie tylko Evelyn, ale i Margret i Sue i Lucy i wszystkie inne Amerykanki. Autfit musi być, chociażby trzeba było dla zdobycia jego nadwyżyć finanse swoje własne, albo męża, albo ojca”.

„W dniu Wielkiej Nocy autfity te są nawzajem demonstrowane, albo za pomocą składania wizyt, albo, w niektórych miastach, za pomocą parady Wielkanocnej – »Easter Parade«. W Nowym Jorku odbywa się to na Park Avenue. Tłumy eleganckich ludzi idą z dalekich ulic, parkują wozy o dwanaście ulic od upragnionego miejsca i idą pokazywać swoje stroje i oglądać autfity innych. Zimny wiatr wieje od oceanu. Przechodząc przez przecznice, narażasz się na przeciągi. Ale Easter Parade musi się odbyć. Damy wdziewają swe lekkie wiosenne autfity, słomkowe kapelusze i marzną na kość. Ale wiadomo, że damy są wytrzymalsze od nas mężczyzn”.

„W kwiaciarniach nic innego niema, tylko białe lilie – Easter Lilies, o słodkim, duszącym zapachu. Pełno tego wszędzie, pełne wszystkie mieszkania i domki, zapach ten przenika wszędzie i dominuje tego dnia nawet nad zapachem spalonej benzyny. Drogie to kwiaty,



Joanna Jurgała-Jureczka

Tamten świat

Czy istnieje coś po tamtej stronie? Pytanie zasadnicze, zadawane sobie i innym. Wielka pustka, albo tamten świat.

● ● ●

Julian Tuwim wierzył w wielką pustkę. A jednak napisał wiele wierszy o Bogu, który jest. „Jeszcze się kiedyś rozsmucę, jeszcze do Ciebie powrócę Chrystusie” – wyznał w jednym z nich. Biografowie poety nigdy nie odpowiedzą na pytanie, czy się rozsmucił, czy powrócił... Kiedy zbliżał się koniec jego życia, był w górach. Pogoda fatalna. Nieodpowiednia dla tych, którzy mają słabe serce. A serce Tuwima słabo. W restauracji na serwetce napisał swoje ostatnie słowa. Czy to była literacka ironia, błyskotliwy pomysł na wiersz – czy przeżucie?

Chciał, żeby dla oszczędności zgasić światłość wiekuiścą, gdyby mu kiedyś miała zaświecić.

Nie dożył następnego dnia. Pracownik firmny pogrzebowy nie wiedział, czy na trumnie zostawić krzyż, czy zdjęć. Nikt nie wiedział. Na trumnie Juliana Tuwima został po krzyżu ślad.

A ci, którzy go żegnali, wiedzieli, że nikt nie ma takiej mocy, żeby zgasić światłość wiekuiścą, jeśli ma zaświecić...

● ● ●

„Tamtej stronie” próbowano wydrzeć tajemnice. Skoro istnieje tamten świat, niech na zawołanie odwiedzi ten i powie, jak jest po drugiej stronie. W dwudziestoleciu międzywojennym wywoływanie duchów było na topie. Było modą, która opanowała wiele domów, szlacheckich siedzib i arystokratycznych salonów.

– Moja rodzina zasiadała przy okrągłym stoliku i to niejedną raz – opowiadała mi niedawno pewna pani profesor zwyczajna, nadzwyczajnie mądra mądrością nie tylko książkową. Któraś z jej krewnych straciła podczas pierwszej wojny ukochanego syna i koniecznie chciała wiedzieć, czy się zagubił, czy zginął. Tęskniła za nim ogromnie, a jeszcze gorsza była niepewność. Przyszedł. Zapytano go, czy żyje.


– Tak – odpowiedział – żyje. Według nauki Chrystusowej.

Nie zadawano więcej pytań. Następnym razem rodzina chciała porozmawiać z dawno nieżyjącym dziadkiem. A on powiedział: – Nie róbcie tego. Nie naruszajcie naszego spokoju. To wielkie cierpienie...

Odtąd już nigdy nikt w tej rodzinie nie naruszał spokoju tamtego świata, choć moda na wywoływanie duchów trwała nadal.

Takich opowieści nadzwyczajnych i niesamowitych słyszałam wiele. O wielu z nich czytałam. Duchom „pomagano” i pozwalano sobie na drobne oszustwa, żeby tylko uatrakcyjnić spotkania towarzyskie.

W PRL-u oczywiście moda umarła razem ze zmartwychwstaniem światopoglądu materialistycznego. Z takich rzeczy można się było tylko śmiać.



Fot. pixabay.com

● ● ●

W 1857 roku w Poznaniu wydano książkę pod tytułem: „O magii, a w szczególności o stolicach nauk dwie”. Czytam ją właśnie, próbując dociec, przed czym kiedyś ostrzegano, w co wierzone i jak postrzegano tamten świat. Wiele fragmentów brzmi, oczywiście, anachronicznie. A i język wydaje się momentami zabawny. Zjawiska stolicowe, stoliki wirujące zostają tam, rzecz jasna, potępione. „I coś się tam dzieje?” czytamy – za położeniem rąk, prędzej lub później stolik się porusza, potem się kręci, potem już sam biega itd. To wszystko mniej więcej wiecie. To wszystko mało mnie obchodzi” – mówił kaznodzieja, przypominając, że wiara to nie magia i wróżbiarstwo. Tamten świat przypomina o sobie, ale nie o zabawę, płasanie stoliców, karty i szklaną kulę chodzi.

● ● ●

Święta Wielkiej Nocy, po której nastało światło oślepiające, mocne i dające nadzieję, przywodzi mi na myśl nie wirujące stoliki, ale tamto pytanie, które podczas zakopiańskiej nocy, ostatniej w swoim życiu, zadał sobie Julian Tuwim. Właśnie wtedy spytał o światłość, która mu już niebawem miała zaświecić. Odpowiedź poznał jeszcze przed switem...

REKLAMA



Zaretko

Zaprosz

Żaretko

na wesele



100% Gwarancja smaku

POWIEDZ „TAK!”

WYŚMIENIANYM POTRAWOM

+48 660 357 077 | www.cateringcieszyn.pl



Krzysztof Łęcki

Wielka Noc

Dawno temu znany satyryk i felietonista Jan Tadeusz Stanisławski (profesor mniemanologii stosowanej) przedstawił dwa cykle wykładów. Jeden zatytułował „O Wyższości Świąt Bożego Narodzenia Nad Świętami Wielkiej Nocy”. Drugi – na odwrot – „O Wyższości Świąt Wielkiej Nocy Nad Świętami Bożego Narodzenia”. W siemiennej rzeczywistości PRL-u tytuły te miały być pastiszem przyciężkawych partyjnych referatów i pseudonaukowych opracowań, z których sporo również zaczynało się od frazy „O wyższości”. Tyle że w tych oficjalnych, partyjnych wystąpieniach mowa była zawsze o wyższości socjalizmu. Nad kapitalizmem. Nad imperializmem. Nad wszystkim innym. Ale w tytułach wykładów wymyślonych przez profesora mniemanologii stosowanej Stanisławskiego jest coś na rzeczy. Niejednokrotnie zwracano uwagę, że Święta Wielkiej Nocy, Święta Zmartwychwstania Pańskiego wielu katolików obchodzi jednak nieco mniej uroczysto niż Święta Bożego Narodzenia, że odświętny nastrój Triduum Paschalnego nie równoważy emocjonalnie ceremonialności i jedynie w swoim rodzaju atmosfery wigilijnej kolacji i pasterki. Zarzykuje i powiem, że wielkanocne pieśni, acz znane i śpiewane, nie są znane aż tak dobrze jak kolędy. Boże Narodzenie – Bóg się rodzi. Wielkanoc – męka Pańska, ale przecież i Zmartwychwstanie. Wielkanoc. Nota bene okazuje się, że całkiem sporo osób, kiedy mowa o Wielkanocy, nie dostrzega tu złożenia dwóch słów, że noc, i że wielka. Ale zostawmy. Przecież i co roku w grudniu, i teraz, akurat w 2019 roku w kwietniu – wielka radość wszystkich wiernych.

II

„Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał” – czytamy w Ewangelii według św. Łukasza. Kobiety przyniosły wonności, a tu odsunięty kamień, pusty grób. Dwóch mężczyzn w lśniących szatach przypominało im słowa Chrystusa mówiące o tym, że „Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstać”. Kiedy jednak kobiety przekazały tę wiadomość Jednastu Apostołom i pozostałym, nie znalazły innego święta religijnego, święta obchodzonego przez wyznawców islamu, judaizmu i hinduizmu. Chrześcijańskich świąt nie było. Komisja Europejska tłumaczyła, że pominięcie Świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocy to wynik „pomyłki”. Może było tak właśnie. Ale może to jednak coś więcej niż pomyłka, to błąd. I nie idzie o drobny błąd w kalendarzu. Może w grę wchodził raczej błąd w myśleniu o Starym Kontynencie. Nawet niespecjalnie uważny obserwator tego, co się w Europie dzieje łatwo zauważy, że sposób myślenia zaproponowany kilka lat temu przez Wauquiez'a znajduje się dzisiaj na jeszcze wyższym marginesie europejskiego „głównego nurtu”.

IV

No cóż – jak zwykł kończyć swoje telewizyjne wystąpienia profesor mniemanologii stosowanej Jan Tadeusz Stanisławski – „i to by było na tyle”. Radosnych Świąt – dopowiem.

INFORMATOR

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Opowieści lasku wiedeńskiego (16, godz. 10.00); **SCENA CZESKA – ORŁOWA:** Večér tříkralo-vý (16, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Kraina cudów (16, 17, godz. 16.00); Carmen (16, godz. 17.30); Bohemian Rhapsody (16, 17, godz. 19.00); After (16, godz. 21.00; 17, godz. 20.00); Lego Przygoda 2 (18-21, godz. 16.00); Trabantom przy a zase zpátky (18, 19, godz. 17.30); Teroristka (18-21, godz. 19.00); Topielisko. Kłątwa La Llorony (18-20, godz. 20.00); Hellboy (20, 21, godz. 17.30); Jak wytresować smoka 2 (21, godz. 10.00); **KARWINA – Centrum:** Smętarz dla zwierząt (16, godz. 20.00); Na stręse (17, godz. 15.00); Lego Przygoda 2 (17, godz. 17.30); Hellboy (17, godz. 20.00; 20, godz. 17.30); Królowa Śniegu (18, godz. 10.00); Kraina cudów (18, godz. 17.30); Kapitán Marvel (18, godz. 19.30); Grinch (19, godz. 10.00); Jak wytresować smoka 3 (19, godz. 15.00; 22, godz. 16.30); After (19, godz. 17.30); Topielisko. Kłątwa La Llorony (19, 20, godz. 20.00); Mała Stopa (20, godz. 15.15; 21, godz. 15.00); Shazam! (21, godz. 17.15); Teroristka (21, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** After (16, godz. 17.30); Teroristka (16, 20, 21, godz. 20.00; 22, godz. 17.30); Mały smoczek Koko (17, godz. 14.00); Velké dobrodružství Čtyřlístku (18, godz. 15.30); My (18, godz. 17.30); Topielisko. Kłątwa La Llorony (18, godz. 20.00); Práziomke (19, 20, godz. 15.00); After (20, 21, godz. 17.30); Dumbo (22, godz. 15.00); LOVEni (22, godz. 20.00); **JABŁONKÓW:** Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda (17, godz. 17.00); Ten, kdo tě miloval (19, godz. 18.00); **BYSTRZYCA:** Narodziny gwiazdy (20, godz. 19.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Corgi, psiak królowej (18, godz. 10.00); O psie, który odnalazł dom (18, godz. 15.00); Był sobie pies (18, godz. 17.00); Wyspa psów (18, godz. 19.00); Robaczki z Zaginionej Dżungli (20, 21, godz. 15.30); Mała Stopa (20, 21, godz. 17.30); Mirai (20, 21, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Robaczki z Zaginionej Dżungli (16-18, godz. 16.00); Całe szczęście (16-18, godz. 18.00); Przemysłnik (16, 17, godz. 20.00); Zimna wojna (18, godz. 20.00).

OFERTY

Czyszczenie i malowanie dachów i elewacji.

www.nater-strech.cz. Tel. 776 051 335.

GŁ-200

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów.

GŁ-036

KONCERTY

CIESZYN – Schola „Una Voce” zaprasza w Wielki Piątek 19. 4. o godz. 21.00 do kościoła pw. św. Marii Magdaleny w Cieszyne na uroczystą „Ciemną Jutrznie” – muzyczną medytację tradycyjnej Liturgii Godzin kościoła katolickiego. Zabrzmia responsoria w opracowaniu J.D. Zelenki, T.L. Victorii oraz O. di Lasso, a także pasmy repsonoryjne w chorale gregoriańskim. Uwieńczeniem muzycznej medytacji nad największą tajemnicą wiary chrześcijańskiej będzie wykonanie znanego utworu Miserere mei Deus G. Allegriego.

KARWINA – Zapraszamy na jubileuszowy koncert Wandy Miech z okazji 75. rocznicy jej pracy artystycznej, który odbędzie się 26. 4. o godz. 17.00 w sali koncertowej Szkoły Artystycznej Bedřicha Smetany w Karwinie.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabyńska 33: do 25. 4. wystawy „Dyrektor Fryderyk Kretschmann” oraz „Unia Lubelska i jej znaczenie”. Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

KARWINA-FRYSZTAT, ODDZIAŁ LITERATURY POLSKIEJ BIBLIOTEKI REGIONALNEJ, Rynek Masaryka 9/7: do 29. 4. wystawa pt. „Kwiaty i pejzaże metodą akwareli i pasteli” słowackiej artystki Márii Nagyovej w godzinach otwarcia placówki.

MIEJSKI DOM KULTURY, Osvobození 1639/43, Karwinia: do 8. 5. wystawa pt. „212 – 20 lat grupy twórczej”. Wystawa czynna: po, śr pt: w godz. 9.00-15.00, wt, czt: w godz. 9.00-19.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA

szkolnej i nauczycielami itp. Wstęp na imprezę jest wolny.

CZ. CIESZYN – Tegoroczny talk show „Zalozie potrafi” odbędzie się 10. 5. w Ośrodku Kultury „Strzelnica”. Szczegóły w jednym z kolejnych wydań „Głosu” oraz na www.zaolziepotrafi.cz.

MILIKÓW-CENTRUM – MK PZKO zaprasza na komedię Ireny i Jana Czudków pt. „Wiem wszystko” 21. 4., 28. 4. i 5. 5. zawsze o godzinie 16.00 w Domu PZKO.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 23. 4. o godz. 15.30.

OSTRAWA – Stolik Polski zaprasza na spotkanie z dr Beátą Czechowską-Derkacz z Uniwersytetu Gdańskiego w środę 17. 4. o godz. 17.00 w Klubie Atlantik. Tematem spotkania będzie „Kryzys komunikacyjny w polskich mediach”.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO zaprasza w niedzielę 28. 4. o godz. 15.00 na Spotkanie wiosenne z konkursem „Jaka to melodia?” do Domu PZKO.

PTTS „BŚ” – Zaprasza na tradycyjny Wielkanocny Wymarsz na Ostry, który odbędzie się w poniedziałek 22. 4. Dojście do schroniska dolną trasą, rejestracja w godz. 10.00-12.45. Można jechać pociągiem z Cz. Cieszyńska o godz. 7.18 do Starego Trzyńca, a potem autobusem do Tyry. Inf. tel. 731 244 346, www.ptts-beskidslaski.cz.

INFORMATOR

WALUTY

Kursy walut w kantorach z dnia 15. 4. 2019

	Cieszyn, ul. Zamkowa	
	kupno	sprzedaż
CZK	0,163	0,169
EUR	4,250	4,310
USD	3,760	3,850

	Bielsko-Biała, CH Auchan	
	kupno	sprzedaż
CZK	0,164	0,170
EUR	4,230	4,330
USD	3,740	3,840

	Czeski Cieszyn, dworzec	
	kupno	sprzedaż
PLN	5,930	6,080
EUR	25,300	26,000
USD	22,400	23,100

BENZYNA

Ceny paliw na stacjach z dnia 15. 4. 2019

Bielsko-Biała, CH Auchan	
E95	4,98 zł
ON	5,30 zł
LPG	2,11 zł

Cieszyn, Circle K	
E95	5,17 zł
ON	5,17 zł
LPG	2,18 zł

Cieszyn, Shell	
E95	5,17 zł
ON	5,17 zł

Zebrzydowice, Orlen	
E95	5,13 zł
ON	5,12 zł

Czeski Cieszyn, Shell	
E95	32,40 kc
ON	31,30 kc (wik)

Ogłoszenia do »Głosu« przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu” przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: info@glos.live
- W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz
- W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia złożenie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1p@rkka.cz).

WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: do 29. 3. 2020 wystawa pt. „Wafłasi na Śląsku Cieszyńskim”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10: do 31. 7. wystawa obrazków na szkle. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00; nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyńi, Polna 964: do 30. 6. wystawa pt. „Neklidné hranice”; stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Pietwał-

dzie, Do Muzeum: do 28. 2. 2020 wystawa pt. „Obrazki z historii Pietwałdu”. Wystawa: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZA

CIESZYN, SALA RZYMSKA, MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, ul. T. Regera 6: zaprasza 17. 4. o godz. 17.00 na wernisaż ekspozycji pt. „Okiem wyobraźni”. Czynna do 12. 5. wt, czw, so i nie: w godz. 10.00-14.00; śr, pt: w godz. 12.00-16.00.

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynne codziennie w godz. 9.00-18.00.

ŻYCZENIA

Dziś jest siedemdziesiąt lat, jak Cię pogwizdowski bociek przyniósł na świat.



ALINKO BURY

Kochana Żono, Mamusiu i Babciu zdrowia, błogosławieństwa Bożego i spełnienia wszystkich marzeń z całego serca życzą Ci Andrzej, Tomek, Allura, Gabi, Renek, Ella, Anya, Tomaszek i mała Ania.

GE-225



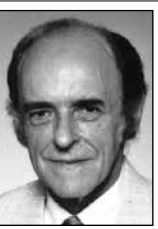
Dnia 15 kwietnia obchodził swój zacny jubileusz życiowy nasz Kochany

LESZEK MRÓZEK

z Błędowic

Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności życzą synowie Zbyszek i Roman z żonami oraz wnuczeta Ema, Tomek, Kuba, Ania i Ela.

GE-239



Dnia 17 kwietnia 2019 obchodzi 85. urodziny

pan JÓZEF WIERZOŃ

z Karwiny

Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia i pomyślności na dalsze lata składają żona oraz synowie z rodzinami.

RK-055

WSPOMNIENIA

Dnia 22 kwietnia obchodziłaby swoje 81. urodziny nasza Droga Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

śp. ADELA ŻAGAN

z Czeskiego Cieszyna

Wspominają córka i synowie z rodzinami.

GE-227



CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glos.live



Lata upływają, lecz serca najbliższych nie zapomną.

Dnia 22 kwietnia obchodziłby 90 lat

śp. WŁADYSŁAW DRONG

z Milikowa

Dnia 4 stycznia minęła 15. rocznica, kiedy opuścił nas na zawsze. O chwilę wspomnień i modlitwę proszą żona, córka i synowie z rodzinami.

GE-228



Dnia 21 kwietnia 2019 minie 40 lat, kiedy od nas nagle odeszła nasza ukochana Matka

śp. LIDIA HANZLIK

z Karwiny-Kopalni

Z miłością wspominają córka Krystyna i syn Czesław z rodzinami.

GE-234



Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach bliskich.

Dnia 20 kwietnia 2019 obchodziłby swoje 65. urodziny

śp. JANUSZ KUPKA

z Olbrachcic

Prosimy tych, którzy zachowali Go w życzliwej pamięci, o chwilę wspomnień.

Żona Krystyna, synowie i siostra z rodzinami.

GE-234



Dziś, 16 kwietnia 2019, mija 5. rocznica zgonu

śp. KAZIMIERZA SANTARIUSA

z Olbrachcic

Z niegasnącym bólem w sercach wspominają żona oraz syn i córka z rodzinami.

GE-194



21 kwietnia 2019 minie 30. rocznica śmierci

śp. HELENY SOBOCIKOWEJ

z domu Fuzek,

emerytowanej nauczycielki ze Stonawy

O chwilę wspomnień proszą córki.

RK-054



Dnia 19 kwietnia 2019 minie 3. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. EUGENIUSZA STYŚŃSKIEGO

z Czeskiego Cieszyna

O chwilę wspomnień proszą żona, córka i synowie z rodzinami.

GE-221



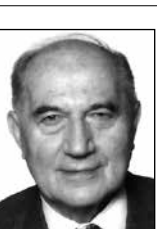
Jutro, 17 kwietnia br., minie 1. rocznica, kiedy odeszła od nas nasza Kochana Mama, Babcia i Siostra

śp. BRONISŁAWA SZEWCZYKOWA

z Sibicy

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą synowie, córka i siostra z rodzinami.

GE-238



Odszedłeś, ale trwasz nadal w naszych sercach i wspomnieniach.

W czwartek 18 kwietnia minie druga rocznica śmierci

śp. inż. KAROLA BARTULCA

z Orłowej-Lutyńi

O chwilę wspomnień proszą żona Alicja oraz syn Andrzej z rodziną.

RK-057

WTOREK 16 KWIETNIA

TVC 1

5.59 Studio **6 9.00** Napisła: Morderstwo (s.) **9.45** Niezwykłe losy **10.40** O grzybowym Kubie i księciu Jakubie (bajka) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Wszystko, co lubię **14.25** Na tropie **14.50** Porter **15.10** Doktor Martin (s.) **15.55** Napisła: Morderstwo (s.) **16.45** Podróżowania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Kola (film) **21.50** Columbo (s.) **23.20** Taggart (s.) **0.15** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Cudowna planeta **9.50** Lwia skała **10.45** Królestwo natury **11.10** Z kucharzem dookoła świata **12.05** Magazyn religijny **12.35** Między światłem a ciemnością **13.00** Tajemnice domu życia **13.25** Nie poddawaj się **14.20** Czesz je? **14.25** Zdrowsza kraina **14.55** Wiedzi: rzesza, dynastia i marzenie **15.45** Fidel Castro **16.45** General Patton **17.25** Japońskie uroczystości **18.15** Jeruzalem w obiektywie fotografa **18.45** Wieczorynka **18.55** 3. czeska veteran rallye **19.15** Przez ucho igielne **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Skrzydła wojny **20.50** King Skate **22.15** Rodzina podstaw państwa (film) **0.00** Wiktorja (s.).

PRIMA
6.15 Ninjago (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji **10.25** Czekanie na tęczę (film) **12.15** Południowe wiadomości **12.30** Policja Hamburg (s.) **13.30** Lekarz z gór (s.) **14.30** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Błękitny kod (s.) **21.35** Show Jana Krausa **22.50** Mroczny Kraj (s.) **0.05** Policja w akcji **1.00** Komisarz Rex (s.).

PRIMA
6.15 Ninjago (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji **10.25** Czekanie na tęczę (film) **12.15** Południowe wiadomości **12.30** Policja Hamburg (s.) **13.30** Lekarz z gór (s.) **14.30** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Błękitny kod (s.) **21.35** Show Jana Krausa **22.50** Mroczny Kraj (s.) **0.05** Policja w akcji **1.00** Komisarz Rex (s.).

PRIMA
6.10 Ninjago (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.20** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji **10.20** Obiecana naręczona (film) **12.10** Południowe wiadomości **12.25** Policja Hamburg (s.) **13.25** Lekarz z gór (s.) **14.30** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Rodzina Krejzów (s.) **21.35** Policjanci z centrum (s.) **22.55** Top Star magazyn **23.35** Policja w akcji **0.35** Komisarz Rex (s.).

PRIMA
6.10 Ninjago (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.20** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji **10.20** Obiecana naręczona (film) **12.10** Południowe wiadomości **12.25** Policja Hamburg (s.) **13.25** Lekarz z gór (s.) **14.30** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Rodzina Krejzów (s.) **21.35** Policjanci z centrum (s.) **22.55** Top Star magazyn **23.35** Policja w akcji **0.35** Komisarz Rex (s.).

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Duże koty **9.45** Japońskie uroczystości **10.35** Królestwo natury **11.00** Nasza wieś **11.30** Nasza wieś **11.50** Zegarmistrzowie **12.30** General Patton **13.15** Magazyn chrześcijański **13.45** Czesz je? **13.50** Zdrowsza kraina **14.15** Turcja brama Orientu **14.35** Magiczne góry **14.55** Fidel Castro **15.50** Skrzydła wojny **16.35** Duże maszyny **17.20** Lwia skała **18.15** Podróż po Singapurze **18.45** Wieczorynka **18.55** Wiadomość od Ewy Gerowej-Šanovcovej **19.10** Przegląd nauki i techniki **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Z kucharzem dookoła świata **21.00** Rodzinne strony **21.30** Narodowe skarby **22.00** Dzikie pszczoły (film) **23.35** Queer.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.45** MasterChef Czechy **11.00** Co o tym sądził Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.05** Mentalista (s.) **16.00** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądził Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **21.40** Gwiezdziny

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.45** MasterChef Czechy **11.00** Co o tym sądził Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.05** Mentalista (s.) **16.00** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądził Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **21.40** Gwiezdziny

ne życie **22.15** Zabójcza broń III (film) **0.35** Mentalista (s.).

PRIMA

6.15 Ninjago (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji **10.20** Argentynskie tango (film) **12.10** Południowe wiadomości **12.25** Policja Hamburg (s.) **13.25** Lekarz z gór (s.) **14.25** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Rodzina Krejzów (s.) **21.35** Prima Particka **22.50** Tak jest, szefie! **23.55** Policja w akcji **0.50** Komisarz Rex (s.).

PIĄTEK 19 KWIETNIA

TVC 1

6.00 Króliewicz Dzierlatka (bajka) **7.15** Perinbaba (bajka) **8.45** Dziadek (film) **10.40** Strach ma wielkie oczy (bajka) **11.50** Losy gwiazd **12.45** Wesele na sto dwa (film) **14.20** Anusia z laskowymi orzeszkami (bajka) **15.50** Siostra siedmiu kruków (bajka) **17.10** Paddington II (film) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Szalenie smutna królewna (bajka) **21.25** Wszystko-parti **22.20** Miroslav Donutl w Spirali **23.45** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.30** Obiektyw.

TVC 2

6.00 Ostatnie tajemnice trzeciej rzeszy **6.50** General Patton **7.35** Zardzewiałe piękno **8.00** Rodopy **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Wielkanoc w Łużykach oraz w Górach Łużyckich **10.00** Transmisja mszy **11.05** Biblijne historie. Jezus (film) **12.35** Wielkanocna historia **13.00** Historia Egiptu **14.00** Czesz mnie! **14.25** Z kucharzem dookoła świata **15.20** Tajwan **16.20** Niesamowite hotele **17.15** Kiedy maski mogą wejść do świątyni **18.15** Narodowe skarby **18.45** Wieczorynka **18.55** Europa dziś **19.25** Magiczne góry **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Droga do prehistorii (film) **21.30** Historia osieroconego szympansa **22.25** Sprytny Filip (film) **0.05** Jufoł & Gaudi.

NOVA

6.10 Oggy i karaluchy (s. anim.) **6.20** Dzwoneczek i tajemniczy piratów (film anim.) **7.40** Cudowne trzewiki (bajka) **8.50** Lucja, postrach ulicy (film) **10.30** Zaczarowana sakiewka (bajka) **12.20** Droga do głębi duszy studenckiej (film) **14.10** Króliewicz Bajaja (bajka) **15.55** Piekarczy cesarza (film) **17.35** Co o tym sądził Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Z diabłami nie ma żartów (bajka) **22.05** Niezapomniani (film) **0.10** Snajper II (film).

PRIMA

6.30 Ninjago (s. anim.) **6.55** My Little Pony (s. anim.) **7.30** Bolek i Lolek u górników (s. anim.) **7.55** Twoje, moje i nasze (film) **9.50** Absolutentka (film) **11.45** Lemoniadowy Joe (film) **13.50** Zoo (film) **16.05** O chłopcach, co okpił śmierć (film) **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Trzech weteranów (bajka) **22.25** Dorwać Wattsa (film) **0.45** Absolutentka (film).

SOBOTA 20 KWIETNIA

TVC 1

6.00 Co umiały nasze babcie, a o czym my zapomnieliśmy **6.25** Łopatologicznie **7.20** Pomarańcze i k

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



ROZETKA

1. niebieska linia na mapie

2. stolica Jordanii

3. pierwotniak z niby-nóżkami

4. znak graficzny liczby

5. Jacek..., autor tekstów piosenek

6. wstecz, w tył, na opak

7. efekt krzesania

8. 007 lub J-23
9. rodzaj pilnika lub drzewo iglaste

10. agrest lub porzeczką

11. przednia strona budynku

12. okres w historii

13. zajęcie wokalisty

14. szklana tafla w oknie

Wyrazy trudne lub mniej znane: AMMAN



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 26 kwietnia 2019 r. Nagrodę książkową za rozwiązanie zadań z 2 kwietnia 2019 otrzymuje **Marta Mattes z Trzyńca**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 2 kwietnia:
1. MARS 2. AZOT 3. ROTA 4. STAN
Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 2 kwietnia:
1. SMYK 2. MIĘTA 3. YTONG 4. KAGU
Rozwiązanie logogryfu łamanego z 2 kwietnia: ZDANIE

NASI DZIAŁACZE

LESZEK KOCH

Do Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Stonawie wstąpiłem po dziewiątej klasie, mając 15 lat. Byłem wówczas członkiem Miejsowego Koła w Stonawie. Działał tam wtedy aktywnie Klub Młodych. To był jeszcze okres komunizmu. Spotykaliśmy się z członkami Klubu Młodych w Karwinie, organizując wspólnie różne przedsięwzięcia. Najbardziej znane były „Apokalipsy”, czyli zabawy taneczne przy świecach. Do frysztackiego Koła PZKO wstąpiłem natomiast w 2009 r. po przeprowadzce do Karwiny. Dziś jestem członkiem zarządu i na co dzień zajmuję się m.in. projektami, grantami i dotacjami. Od kilku lat trwa bowiem generalny remont naszego Domu PZKO. Myślę, że taka inwestycja to czasami nawet trudniejsze zadanie niż budowa własnego domu. Nie tylko dlatego, że trzeba na nią pozyskać fundusze. Równie trudno zaspokoić bardzo różne i często przeciwstawne oczekiwania naszych członków. Ludzie mają rozmaite pomysły, dlatego postanowiliśmy, że ostateczna decyzja będzie należała do architekta, który definitywnie orzeknie, jak co ma wyglądać.

W ramach remontu Domu PZKO czeka nas jeszcze zadaszenie tarasu, urządzenie w piwnicy klubu młodych czy wykończenie barku, ale większość robót jest już za nami i inwestycja powoli zbliża się do finału. Tyle że w tak dużym obiekcie ciągle jest coś do poprawy. Stale trzeba w niego inwestować, więc pracy nam nie ubywa. Dla mnie jednak najważniejsze jest, by ten Dom PZKO był pełny. By ludzie się w nim spotykali i chcieli coś wspólnie robić, bo przecież nie remontujemy go dla siebie, ale dla całej naszej lokalnej społeczności. Liczymy, że ta inwestycja przyniesie owoce, a siedziba frysztackiego PZKO będzie tętniła życiem przez kolejne 20 lat. A co się tyczy naszej codziennej, społecznej pracy to także zdarzają się fajne momenty. Na przykład w zeszłym roku, gdy na „Grómie” bawiło się sześć tysięcy ludzi, myślę, że wszyscy mieliśmy wielką satysfakcję. Bo każdego działacza najbardziej cieszy, gdy widzi, że jego społeczna praca ma sens, że ludzie przychodzą i chcą się dobrze bawić. Albo gdy udaje się zamknąć kolejny etap remontu Domu PZKO.



Fot.: ARC Leszka Kocha

WYKREŚŁANKA

Po wykreśleniu wszystkich poniżej podanych wyrazów w rzędach poziomych, pionowych i ukośnych (uwaga: również wspak!) pozostanie w diagramie 17 nieskreślonych liter, które utworzą rozwiązanie dodatkowe.

ALGERIA, BRAZYLIA, CYPR, CZAD, DANIA, EGIPT, ESTONIA, FINLANDIA, GHANA, IRAK, IRAN, JAPONIA, KANADA, KATAR, KENIA, KONGO, KOREA, KUBA, LAOS, LIBIA, LITWA, LUKSEMBURG, MADAGASKAR, MALI, MAROKO, MOZAMBIK, NIGER, OMAN, PANAMA, PERU, POLSKA, PORTUGALIA, ROSJA, RUMUNIA, SERBIA, SOMALIA, SENEGAL, SUDAN, TOGO, ZAMBIA

P	O	R	T	U	G	A	L	I	A	I	B	R	E	S
E	S	U	D	A	N	A	I	N	A	D	N	A	M	O
R	E	O	O	G	N	O	K	I	A	K	A	T	A	R
U	N	Ś	M	A	W	N	B	K	L	I	T	W	A	G
A	E	I	H	A	A	I	S	O	G	B	Ę	T	E	R
D	G	G	O	R	L	L	S	R	I	M	B	A	S	U
A	A	P	I	K	O	I	O	E	E	A	R	O	T	B
N	L	R	A	P	O	W	A	A	R	Z	A	G	O	M
A	A	I	E	N	T	R	L	Z	I	O	Z	O	N	E
K	R	A	K	S	A	G	A	D	A	M	Y	T	I	S
E	O	E	I	L	A	M	L	M	K	A	L	D	A	K
N	S	N	G	O	B	J	A	P	O	N	I	A	B	U
I	J	C	F	I	N	L	A	N	D	I	A	Z	U	L
A	A	N	A	I	N	U	M	U	R	P	Y	C	K	E